Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 30 MARCA 1949 ROKU Nr. 88 (1462)

Współpraca anglo-amerykańska





... I ODWROTNA STRONA MEDALU...
USA pragną umocnić jeszcze bardziej swe pozycje kosztem Anglii i w większym jeszcze stopniu upodobnić swą współpracę z imperializmem angielskim do współpracy jeźdźca z koniem. (Z prasy)

Reforma sądownictwa polskiego

wzmocni ochronę interesów mas pracujących w Polsce Ludowej

Doniosłe projekty ustaw na 59 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

Warszawa (PAP). Na 59 posiedzeniu Sejm Ustawodawczy R. P. rozpoczął rozprawę nad budżetem na rok 1949. Na posiedzenie przybył Rząd z premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele.

Posiedzenie otworzył **Marszałek Sejmu Kowalski**, informując Izbę, że od Prezesa Rady Ministrów otrzymał pisma z dnia 10 i 24 marca rb., zawiadamiające o mianowaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej ministrem handlu zagranicznego — **inż. Tadeusza Gede** oraz ministrem przemysłu rolnego i spożywczego — **inż. Bolesława Rumińskiego.**

W pierwszych trzech punktach porządku dziennego odczytano projekty ustaw o ochronie przyrody, o przepadku majątku oraz **o ulgach w odbywaniu służby wojskowej przez studentów szkół wyższych.**

W czwartym punkcie porządku dziennego: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy **o zmianie kodeksu postępowania karnego.**

Głos zabiera minister sprawiedliwości — Świątkowski.

PRZEMÓWIENIE MIN. ŚWIĄTKOWSKIEGO

Minister Świątkowski oświadcza na wstępie, że wniesione pod obrady Sejmu rządowe projekty ustaw, dotyczących sądownictwa, obejmują reformę sądowego postępowania karnego oraz zmiany w przepisach o ustroju sądów powszechnych i przepisach o sądach doraźnych.

Reforma mechanizmu działania wymiaru sprawiedliwości łączy się ściśle z zadaniami, jakie przed sądownictwem i prokuraturą stoją na obecnym etapie rozwojowym Polski Ludowej w okresie budowania podstaw socjalizmu.

Po obszernym omówieniu działalności aparatu wymiaru sprawiedliwości, na obecnym etapie zaostrzonej walki klasowej minister stwierdza m in.:

Aparat powszechnego wymiaru sprawiedliwości dźwiga się do wypełnienia swych zadań na powierzonym mu odcinku walki o Polskę Socjalistyczną i coraz bardziej do realizacji tych zadań dojrzewa. Skuteczną realizację tych zadań hamują jednak w poważnym stopniu stare przepisy prawne, a w szczególności stara procedura karna.

Minister przechodzi do omówienia projektowanej reformy, wymieniając jej najważniejsze cele i zasady:

1. *Ściślejsze powiązanie organów sądowo - prokuratorskich z masami pracującymi, z innymi organami władzy ludowej, w szczególności z organami Bezpieczeństwa Publicznego i Komisji Specjalnej.*
2. Przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości.
3. Zabezpieczenie należytego poziomu i jednolitości orzecznictwa sądowego.
4. Wzmocnienie czynnika ludowego w orzecznictwie sądowym.
5. Wzmocnienie władzy prokuratorów i koncentracja w ich ręku postępowania przygotowawczego.
6. Zwiększenie zabezpieczenia praw jednostki w postępowaniu sądowym karnym..
7. Usprawnienie postępowania doraźnego.
8. Wzmocnienie aparatu sądownictwa dla nieletnich.

Reasumując, mówca stwierdza, że projektowana reforma zacieśni współpracę sądów i prokuratur z innymi organami władzy ludowej, zwiąże działalność organów sądowo- prokuratorskich z masami ludowymi, ułatwi rozpowszechnienie nowych form pracy prokuratury, zmobilizuje uwagę na przestępczości szczególnie niebezpiecznej w okresie budowy zrębów socjalizmu. Projektowana reforma stanowić będzie poważny postęp w dziedzinie unifikacji oraz usprawnienia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej (oklaski)..

(Dokończenie na str. 2-ej)

Hankou ewakuowane

przez wojska Kuomintangu

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera podaje, że wojska Kuomintangu wycofały się z Hankou półmilionowego miasta, *położonego na północnym brzegu* Jang Tse Kiang w odległości 500 klm na zachód od Nankinu.

Pszenica, mięso, tłuszcze, rudy

w zamian za polskie wyroby przemysłowe

Rozszerzenie umowy handlowej z Bułgarią

WARSZAWA (PAP.). W ciągu kilku ostatnich dni przebywała w Sofii polska delegacja handlowa, która w myśl umowy o współpracy gospodarczej i wymianie handlowej podpisanej w roku ub. w Warszawie przeprowadziła rozmowy z bułgarską delegacją w celu rozszerzenia wymiany handlowej między dwoma krajami.

W rezultacie przeprowadzonych rozmów został podpisany protokół oraz dwa załączniki ustalające rozszerzenie istniejącej umowy handlowej o dalsze 60 proc. Polska otrzyma z Bułgarii pszenicę, mięso wieprzowe i wołowe, tłuszcze roślinne i zwierzęce, rudy metali kolorowych, surowe skóry owcze, owoce, drewno itd. Polska dostarczy Bułgarii wyroby przemysłu hutniczego, metalowego i elektrotechnicznego, chemicznego, włókienniczego i inne wyroby przemysłowe.

Polska delegacja handlowa w dniu 27 bm. opuściła Sofię, udając się do Bukaresztu dla przeprowadzenia rozmów na temat wymiany handlowej z Rumunią.

50-lecie urodzin Berii wicepremiera ZSRR

MOSKWA (PAP). KC WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR przesłały serdeczne gratulacje L. P. Berii, wicepremierowi ZSRR, przypominając, że Beria jest wiernym uczniem Lenina, współbojownikiem Stalina oraz wybitnym działaczem partii komunistycznej i państwa radzieckiego.

Siłami polskich robotników i konstruktorów

Zapłonął nowy piec-olbrzym w hucie „Florian"

W dniu 29 bm. dokonano w hucie „Florian" pierwszego spustu surówki z nowowybudowanego wielkiego pieca, wzniesionego po raz pierwszy w Polsce wyłącznie siłami polskich robotników i konstruktorów.

W uroczystości wziął udział bawiący na Śląsku szef kancelarii Prezydenta RP minister Mijal, który dokonał uruchomienia nowowybudowanego obiektu, przecinając symboliczną wstęgę.

Przy dźwiękach hymnu narodowego i „Międzynarodówki" otwarto zawór pieca, z którego popłynęła po raz pierwszy szeroka struga płynnego żelaza.

Na zakończenie Konferencji Pokoju w USA

Potężny wiec w Madison Square Garden

zgromadził 20 tysięcy uczestników

MOSKWA (PAP). Korespondent nowojorski Agencji Tass, donosząc o zakończeniu Amerykańskiej Konferencji Intelektualistów w Obronie Pokoju stwierdza, że Amerykanie postępowi odnieśli wielkie zwycięstwo moralno - polityczne nad zjednoczonymi wysiłkami Departamentu Stanu i wrogiej prasy organizacji reakcyjnych, które dążyły do oczernienia i sparaliżowania Konferencji.

Mimo obecności silnych oddziałów policji, pogróżek prasy bulwarowej i wrogiego stanowiska pikiet reakcyjnych postawionych przy wejściu, **Madison Square Garden** zapełnił się do ostatniego miejsca podczas wiecu jaki zorganizowano po Konferencji.

Podczas wiecu niejednokrotnie słychać było okrzyki aprobaty i burzliwe oklaski. Na początku zebrania biskup Moulton odprawił uroczyste modły o pokój.

Szczególnie owacyjnie uczestnicy wiecu powitali przewodniczącego delegacji radzieckiej Fadiejewa, którego mowę przerywano wciąż hucznymi oklaskami.

Delegat polski, **Leon Kruczkowski** wystąpił z przemówieniem, w którym zaatakował ostro propagandę reakcyjną, skierowaną przeciwko Konferencji, a prowadzoną również przez amerykańskie koła oficjalne.

Przemówienie delegata polskiego zostało entuzjastycznie powitane przez 20 tysięcy uczestników wiecu.

WALLACE POTĘPIA PAKT ATLANTYCKI

NOWY JORK (PAP). **Henry Wallace** wygłosił wielkie przemówienie radiowe, poświęcone krytyce paktu atlantyckiego, który nazwał paktem wojennym.

Stwierdził on, że pakt ten będzie kosztować Stany Zjednoczone około 30 miliardów dolarów, co oczywiście Departament Stanu i koła wojskowe będą starały się ukryć przed amerykańską opinią publiczną, tak samo, jak usiłują ukryć przed nią

Wallace zwrócił się do naro-

prawdziwy sens i cele paktu

du amerykańskiego z apelem, aby zmusił senat USA do publicznego przesłuchania dygnitarzy amerykańskich w sprawie paktu.

Uroczyste otwacie na Kremlu

XI zjazdu Komsomołu ZSRR

MOSKWA (PAP.). **Wczoraj, 29 marca po południu odbyło się w Wielkim Pałacu Kremlowskim uroczyste otwarcie XI Zjazdu Komsomołu.**

W poniedziałek przybyli do Moskwy ostatni delegaci na Zjazd, w tym 200-osobowa delegacja Komsomołu **Ukrainy**, delegaci młodzieży komsomolskiej z dalekiej **Turkmenii**, z obwodu **orłowskiego, kurskiego, wołogdzkiego** i innych.

Z delegacji zagranicznych przybyły jako ostatnie delegacja demokratycznej **młodzieży duńskiej** oraz związku młodzieży demokratycznej **Finlandii. Gości zagranicznych wi**tali przedstawiciele KC WLKZM i antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej.

ŻYCZENIA KOMENDANTA SP DLA XI ZJAZDU KOMSOMOŁU

WARSZAWA (PAP.). Z okazji XI zjazdu Komsomołu komendant główny powszechnej organizacji **„Służba Polsce"** — płk. **Edmund Braniewski** przesłał na ręce prezydium zjazdu depeszę, w której przesyła w imieniu milionowej rzeszy junaków „Służba Polsce" serdeczne życzenia pomyślnych i **owocnych obrad.**

Miliardy złotych oszczędności

powiększą dobrobyt mas pracujących

Zobowiązania załóg fabrycznych bez przerwy napływają z całego kraju

PZPDz. Nr 1

Na zebraniu pracowników PZPDz. Nr 1 zapadła jednomyślnie rezolucja, w której czytamy m. innymi:

„My, pracownicy PZPDz. Nr 1, w Łodzi, zebrani w dniu 29. marca 1949 r., po wysłuchaniu referatu tow. Olaska, Przewodniczącego Związków Zawodowych Oddziału Nr 2 stwierdzamy, że roczny plan produkcji naszych Zakładów wykonamy do dnia 15 grudnia br. **by w ten sposób uczcić pierwszą rocznicę Zjednoczenia Ruchu Robotniczego. Ponad plan zobowiązujemy się dać 67.102 szt. bielizny wartości 22.507.121.**

Przez przystąpienie nas wszystkich do współzawodnictwa otrzymamy 94 proc. pierwszego gatunku i zmniejszymy ilość odpadków.

Plan oszczędnościowy na rok 1949, wyrażający się sumą 6.766.071, zwiększymy o 100 proc.

Na dzień 1 Maja zobowiązujemy się wspólnie z Administracją systemem gospodarczym urządzić i oddać do użytku szatnie dla pracowników, uzupełnić brakującą odzież ochronną, zorganizować kurs języka rosyjskiego i stworzyć 10 nowych zespołów współzawodnictwa pracy.

Z okazji Kongresu Związków Zawodowych w dniu 21 maja postanawiamy wciągnąć w szeregi współzawodnictwa 50 proc. ogólnej liczby pracowników.

MILIARDY ZŁOTYCH

Nieprzerwanie napływają od załóg robotniczych zobowiązania **zaoszczędzenia wielomilionowych sum, przedterminowego ukończenia planów produkcyjnych i zobowiązania w celu uczczenia święta 1 Maja.**

WAŁBRZYCH DAJE 400 MILN. ZŁ

W Wałbrzychu na naradzie wytwórczej Dolnośląskiego Przemysłu Węglowego, w której wzięli udział przedstawiciele rad zakładowych, przodownicy pracy, aktywiści partyjni i dyrekcje, szczegółowo omówiono plan zaoszczędzenia w roku bież. 400 milionów zł. Oszczędności te zostaną uzyskane m. in. przez zwiększenie wydajności dzięki wzmożeniu współzawodnictwa między oddziałowego, przez zmniejszenie stanu zatrudnionych na powierzchni kopalń przy jednoczesnym zwiększeniu liczby zatrudnionych na dole, przez ostrożną gospodarkę drzewem i żelazem, zmniejszenie zużycia wody, energii elektrycznej, zmniejszenie strat gazu w koksowniach itp.

CEMENTOWNIE — 463 MILIONY ZŁ

W Sosnowcu odbyła się ogólnopolska narada przedstawicieli dyrekcji, rad zakładowych, komitetów współzawodnictwa pracy i **aktywistów PZPR przy fabrykach cementu.** Załogi wszystkich cementowni przygotowały szczegółowe plany oszczędnościowe, dzięki którym projektowane początkowo oszczędności, w wysokości 330 miln. zł, **zostały zwiększone do 463 miln. zł.** M. in., cementownia „Szczakowa" zobowiązała się zaoszczędzić ponad 60 miln. zł. Robotnicy postanowili wykonać plan 3-letni na dzień 1 listopada b. r. Dla uczczenia święta 1 Maja załoga „Szczakowej" wyprodukuje ponad plan 120 ton cementu.

DOLNY ŚLĄSK OSZCZĘDZA

Licznie napływają również zobowiązania załóg fabryk dolnośląskich, m. in. załoga PZPB na Dolnym Śląsku postanowiła zaoszczędzić w roku bież. ponad 111 miln. zł. Załogi stoczni odrzańskiej w Głogowie i Wrocławiu postanowiły zaoszczędzić 12 miln. zł, a pracownicy Oddziału Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego we Wrocławiu zobowiązali się zmniejszyć w ciągu roku o półtora miln. zł, koszty handlowe.

PRZEMYSŁ METALOWY ZAOSZCZĘDZI PONAD 5 MILIARDÓW ZŁ

W ub. roku gospodarka oszczędnościowa, prowadzona na terenie zakładów, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego, dała w wyniku globalną kwotę oszczędności 3.219 milionów zł. W związku z wprowadzeniem planowego systemu oszczędzania na rok bież., przewiduje się znaczne podwyższenie oszczędności w przemyśle metalowym i uzyskanie z tego tytułu **kwoty 5.150 milionów zł.**

PZPB W MOSZCZENICY DAJĄ 40.881.000 ZŁ

W dniu wczorajszym w PZPB w Moszczenicy odbyło się zebranie załogi na którym uchwalono wykonać plan produkcyjny na rok 1949 do dnia 27 października 1949 roku, podnieść jednocześnie ilość I gatunku do 80 procent oraz obniżyć braki do 2 proc. Ponadto postanowiono zaoszczędzić w roku bieżącym 40.881.000 zł.

Lud polski potępia polityków w sutannach

rzucających kłody pod nogi narodowi odbudowującemu Ojczyznę

ARTYŚCI STOLICY SOLIDARYZUJĄ SIĘ ZE STANOWISKIEM RZĄDU WOBEC KLERU

WARSZAWA (PAP). — Dnia 28 b. m. odbył się w Teatrze Polskim w Warszawie wielki wiec, w którym licznie wzięli udział artyści i pracownicy techniczni teatrów stolicy. Po referacie dyrektora programowego Polskiego Radia ob. Młynarskiego, głos zabrał senior sceny polskiej ob. Zelwerowicz. „Szybko wznoszą się z gruzów kościoły, na budowanie których Państwo przeznacza poważne sumy pieniężne — powiedział m. in. ob. Zelwerowicz. Co niedziela słyszymy kazania z ambon nie tylko w kościele, ale przez radio, które jest instytucją państwową Jak inaczej jeśli nie faworyzowaniem Kościoła można nazwać tę postawę Rządu''. Ob. Zelwerowicz dalej stwierdza, że wskutek dyscypliny, narzuconej przez hierarchię kościelną całemu klerowi, warstwy niższe nie śmią się wypowiedzieć otwarcie za stanowiskiem Rządu

Biorący udział w dyskusji aktor Wyrzykowski zakończył swoje przemówienie słowami: „Jestem członkiem społeczeństwa, które buduje nowe, piękniejsze życie i dlatego muszę się wypowiedzieć przeciwko tym, którzy rzucają mu kłody pod nogi''.

Artysta Buszyński przypomina fakty z historii Polski, świadczące o tym, że hierarchia kościelna, ciesząca się ongiś olbrzymimi wpływami nie wykorzystywała ich na ogół dla dobra narodu.

Artysta Kreczmar dopatruje się przyczyny wrogiego stosunku części hierarchii kościelnej do Państwa Ludowego w tym, iż została ona pozbawiona władzy politycznej, którą za czasów sanacji dzieliła z burżuazją.

Odczytana przez przewodniczącego zebrania ob. Zelwerowicza rezolucja została przyjęta przez aklamację.

CZĘSTOCHOWA PRZECIW KSIĘŻOM - REAKCJONISTOM

Na olbrzymim zebraniu w Teatrze Wielkim w Częstochowie, zebrani licznie brali udział w dyskusji. M. in. przemawiali posłowie ziemi częstochowskiej — inż. Jan Palczewski i Józef Kaźmierczak oraz przedstawiciele BZZ i ZMP. Obecni powzięli rezolucję, w której m. in. czytamy: „obecni solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu i domagają się uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem, tak, aby kler nigdy już nie mieszał się do spraw, którymi nie powinien się zajmować''

RZEMIOSŁO ŁÓDZKIE POPIERA STANOWISKO RZĄDU RP.

Dnia 28 marca r. b. odbyła się Ogólnomiejska Konferencja Rzemiosła zwołana przez Koło Rzemieślnicze Stronnictwa Pracy w Łodzi, na której jako punkt naczelny figurowała **sprawa oświadczenia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej dotycząca całokształtu stosunków między Państwem a Kościołem.**

Po zapoznaniu zebranych w liczbie około 300-tu rzemieślników — przedstawicieli wszystkich cechów — z treścią oświadczeniia Rządu R. P., została odczytana uchwała Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy podjęta w sprawie wyżej omawianej, która m. in. mówi, że Stronnictwo Pracy z prawdziwym zadowoleniem przyjmuje oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 bm. w sprawie całokształtu stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem''.

„Stronnictwo Pracy widzi w tym oświadczeniu wyraźną i realną płaszczyznę dla ostatecznego wyjaśnienia tych stosunków''.

Rezolucja ta została entuzjastycznie przez zebranych przyjęta w przekonaniu, że tak paląca sprawa znalazła nareszcie swe rozwiązanie.

REZOLUCJA KOLEJARZY

W dniu wczorajszym w sali Zw. Zaw. Kolejarzy przy ul. Towarowej odbyło się zebranie kolejarzy Węzła Łódzkiego w związku z oświadczeniem Rządu o unormowaniu stosunków z Kościołem.

Po obszernym referacie nastąpiła dyskusja. W dyskusji zabierali głos kolejarze: Małek, Pluskowski i Wojtczak. Podkreślili oni, że chcą, aby Kościół korzystał ze swobody. Jednocześnie jednak żądają, aby przedstawiciele duchowieństwa nie wykorzystywali sutanny i nie przeciwstawiali się twórczej pracy całego ludu polskiego. Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają całkowite poparcie dla stanowiska Rządu.

Doniosłe projekty ustaw

na 59 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

(Dokończenie ze str. 1)

W dalszym ciągu obrad Izba odesłała po pierwszym czytaniu do komisji prawniczej i regulaminowej trzy rządowe projekty ustaw: o zmianie dekretu o postępowaniu doraźnym, o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych oraz o zmianie niektórych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, prawa upadłościowego oraz przepisów, wprowadzających małżeńskie prawo majątkowe.

Do Komisji Pracy i Opieki Społecznej oraz Oświatowej odesłano także rządowy projekt ustawy o przekazaniu ministrowi oświaty zakresu działania ministra pracy i opieki społecznej w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą.

W następnym punkcie porządku dziennego poseł Mitura (SL) złożył sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na r. 1949.

W debacie budżetowej pierwszy zabiera głos poseł Popiel (PZPR).

Mówca analizuje szczegółowo budżet, nazywając go **budżetem twórczym, budżetem troski o człowieka, budżetem pokoju .**

Po omówieniu roli Kongresu Oszczędnościowego i gospodarki przedsiębiorstw uspołecznionych — mówca stwierdza, kończąc, potrzebę wprowadzenia **zasady krytyki i samokrytyki** przy roztrząsaniu poszczególnych części budżetu.

Następnie zabierają kolejno głos posłowie Rataj (SL), Koter (PSL) i Kulczyński (SD). Dwaj ostatni, omawiając osiągnięcia Państwa we wszystkich dziedzinach gospodarczo-społecznych, stwierdzają m. in., że na tle tych wielkich, niekwestionowanych osiągnięć, przykrym zgrzytem jest zachowanie się pewnej części kleru katolickiego i części wyższej hierarchii kościelnej.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu dyskusji przemawiali pos. pos.: Olchowicz (SP), Rapaczyński (PZPR), Żmijko (SL), Dubiel (SD) Chadaj (PSL), Kłuszyńska (PZPR) Ordyniec (SD). Kurpiewski (SL) i Burski (PZPR).

Parlament pokoju świata

zbierze się w Paryżu przy niespotykanej dotychczas w historii ilości uczestników z najdalszych zakątków kuli ziemskiej

PARYŻ (PAP). Biuro Organizacyjne Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju zawiadamia o utworzeniu krajowych komitetów organizacyjnych w Anglii, Belgii, Brazylii, Holandii, Szwajcarii, Szwecji, Niemczech, Polsce, Jugosławii, Włoszech, Meksyku, na Węgrzech i Kubie oraz zgłoszeniu następujących nowych przystąpień do Kongresu:

FRANCJA

Stowarzyszenie pracowników naukowych (15 tys. członków), stowarzyszenie hiszpańskich profesorów we Francji, towarzystwo przyjaźni francusko-wietnamskiej, związek lekarzy oraz wiele lokalnych i departamentalnych oragnizacji demokratycznych, liczących łącznie setki tysięcy członków.

Związek Polaków b. uczestników ruchu oporu oświadczył w uchwale w imieniu 5 tys. członków: **„Bojownicy polscy, którzy przelali swą krew za wolność Francji i Polski, zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zagraża obecnie ludzkości, krajom demokracji ludowej i ZSRR. Prowadzą oni pośród emigracji polskiej we Francji kampanię przeciwko powrotowi Zagłębia Ruhry w ręce magnatów Trzeciej Rzeszy, przeciwko niebezpieczeństwu nowego konfliktu zbrojnego.**

Znany malarz Fougeron oświadczył: **„Przystąpiłem do walki o pokój nie tylko jako jeden z milionów ludzi, którzy muszą być świadomi swojej odpowiedzialności w akcji pokojowej, lecz również jako artysta, który pragnie uratowania spuścizny ludzkości". Profesor Joliot-Curie wystosował w imieniu Biura Organizacyjnego Kongresu telegram, pozdrawiający uczestników nowojorskiej konferencji pokojowej.**

ALGER

Komitet Organizacyjny Intelektualistów Algeru złożył oświadczenie, podkreślając, że walka intelektualistów algerskich przeciwko Kolonializmowi, o wolność i demokrację, łączy się z akcją w obronie pokoju. **„Nędza i ucisk, które ciążą na naszym kraju — głosi odezwa — wywołują potężny ruch ludowy, który zagraża władzy imperialistów. Wbrew woli ludu algerskiego, wciągnięto nasz kraj w strefę działania paktu atlantyckiego, to też codziennie wzmaga się w Algerze walka pomiędzy siłami pokoju a wojny.** Podkreślamy znaczenie udziału przedstawicieli tzw. krajów kolonialnych w Kongresie Zwolenników Pokoju".

WĘGRY

Przystępując do Kongresu, centralna komisja węgierskich związków zawodowych przypomina, że pracownicy węgierscy stracili podczas ostatniej wojny 600 tys. swoich towarzyszy. Obecnie zaś dzięki ich wysiłkom kraj powstaje z ruin. Pracownicy węgierscy popierają całkowicie apel organizatorów Kongresu.

TUNIS I MAROKKO

Udział zgłaszają: Komitet marokkański światowej federacji kobiet demokratycznych, liga młodzieży marokkańskiej oraz związki zawodowe Tunisu.

MEKSYK

W skład komitetu przygotowawczego weszli m. in. senator Elizonde, sekretarz związków zawodowych górników Guzman, pisarz Fuentes i wybitny działacz związków zawodowych Malo. Udział swój zgłosiła również grupa artystów meksykańskich, pomiędzy którymi znajdują się malarze — Javier i Guerrelo.

HOLANDIA

Udział zgłasza kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli kół uniwersyteckich, literackich i artystycznych, m. in. prof. uniw. amsterdamskiego Wertheim, historyk Knuttel, kompozytor Lenz, pisarz Kees van Bruggen.

ANGLIA

Przystąpienie zapowiada wiele wybitnych osobistości angielskich z lordem Amulree i Read na czele.

SYRIA

Udział zgłasza stowarzyszenie kobiet w obronie matki i dziecka.

LIBAN

Udział zapowiedziała przewodnicząca Ligi Kobiet — p. Farez.

ZSRR

Udział zgłosił patriarcha Aleksy.

ALBANIA

Stowarzyszenie młodzieży albańskiej.

TRIEST

Utworzono Komitet Przygotowawczy.

BELGIA

Przyjazd zapowiedział ekonomista A. Blavier.

POLSKA

Udział zgłosił PCK w imieniu 2,5 miliona członków.

Na Kongres do Paryża przybędzie niesłychana dotychczas w historii świata ilość uczestników *i delegatów z najdalszych* zakątków ziemi.

Wszyscy ludzie pracy

muszą zewrzeć swe szeregi w walce o pokój

Apel KP Francji do partii robotniczych

PARYŻ (PAP) W związku z wyborami kantonalnymi, Komunistyczna Partia Francji opublikowała apel, w którym wzywa wszystkich Francuzów do zjednoczenia się w obronie pokoju.

Apel stwierdza, że w wyborach kantonalnych w dniu 20 marca Partia Komunistyczna wysunęła się na pierwsze miejsce, a ubiegłej niedzieli otrzymała jeszcze większą ilość głosów. Jednakże koalicja przywódców socjalistycznych z gaullistami, partia radykalna i MRP zdołała pozbawić wyborców komunistycznych przysługującej im reprezentacji w Radach Generalnych. **Gdyby ordynacja wyborcza była demokratyczna i sprawiedliwa — głosi apel — partia komunistyczna otrzymałaby przeszło 350 mandatów.** Tymczasem komuniści otrzymali 35 miejsc w Radach Generalnych przy 25 proc. oddanych na nich głosów. **Natomiast gaulliści przy mniejszej ilości głosów, otrzymali 10 razy więcej mandatów Tak więc, reakcyjna polityka rządu przyniosła największą korzyść gaullistom.**

Przywódcy socjalistyczni mogą być dumni z tego, że wydali faszystom 140 mandatów ustępujących radców komunistycznych oraz 150 mandatów socjalistycznych.

W obliczu takiej sytuacji oraz wynikających z niej niebezpieczeństw, wszyscy ludzie pracy — komuniści, socjaliści i katolicy, republikanie i członkowie ruchu oporu muszą jak najściślej zewrzeć swe szeregi bez względu na różnicę przekonań.

Komunikaty

Wydział Samorządowo-Administracyjny Komitetu Łódzkiego PZPR niniejszym zawiadamia wszystkich Towarzyszy Radnych, że w dniu 30.III.1949 r. na godzinę przed posiedzeniem Miejskiej Rady Narodowej, tj. o godz. 16.00 odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR przy Miejskiej Radzie Narodowej, w sali MRN.

—o—

Wydział Propagandy i Kultury KW PZPR w Łodzi zawiadamia, że w sobotę, dnia 2.4. br. o godz 9-ej rano w świetlicy KW PZPR Piotrkowska 55, odbędzie się odprawa przewodniczących powiatowych i miejskich Komisji szkolenia partyjnego.

Obecność obowiązkowa

W zjeździe dziennikarzy

radzieckiej strefy Niemiec

uczestniczą delegaci Polski

SCHWERIN (PAP). Zakończył się tu zjazd dziennikarzy niemieckich z radzieckiej strefy okupacyjnej. W dwudniowych obradach wzięli udział delegaci **z Polski, Czechosłowacji, Węgier i Demokratycznej Grecji.**

W pierwszym dniu zjazdu wygłosił przemówienie przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej, prof. Kastner. Zwrócił on uwagę na podstawowe zadanie współczesnej prasy, jakim jest **szerzenie prawdy, obiektywne informowanie i walka o utrwalenie pokoju.**

W imieniu delegacji polskiej wystąpił reaktor Kowalewski. Podkreślił on zainteresowanie polskiego czytelnika zagadnieniami niemieckimi, stopniem urzeczywistnienia uchwał poczdamskich i pozytywnymi osiągnięciami w tej dziedzinie.

W skład delegacji polskiej wchodzili redaktorzy: Chaber, Kowalewski, Osmańczyk i Podkowiński.

W. Ażajew 100

Daleko od Moskwy

— To, czego dokonałeś na punkcie, obowiązany byłeś uczynić — przerwał mu Kotienew. — Po co ta cała rozmowa?.

— Tak, zrobiłem to, co byłem obowiązany zrobić i czego nie mogłem nie zrobić. — Oczywiście, że nie dla Batmanowa nie sypiałem po nocach, męczyłem się i zużywałem siły. Teraz jest wojna i każdy musi zająć jakieś miejsce w tej walce!... Jednakże myślałem wiele o Batmanowie, gdyż bardzo jest dla mnie drogie jego dobre słowo. Twój stosunek, Kotienew, jest do niego inny i ty mnie nie zrozumiesz. Od chwili, gdy go poznałem, przywiązałem się mocno do niego, i uczciwie mówiąc, gotów jestem po prostu oddać duszę za niego!...

Wiem, że poza mną jest wielu, którym on trafił do serca... Zresztą, czym jestem wobec niego? Młodzieniaszkiem zaledwie! — Rogow poruszył się gwałtownie, tak że wszystko na nim zatrzeszczało. — Usłyszałem jednakże od niego dobre słowo, powiedział: „Jestem zadowolony z ciebie Rogow, dobrze gospodarujesz. Dziękuję! Zadowolony jestem, że nie zawiodłem się na tobie". A dzisiaj wszystko poszło do diabła! „Powiedział — skrzywdziliście mnie". I od razu zaczął do mnie mówić „Wy". Ach co ze mnie za kretyn! — Jednym głupim uczynkiem można przekreślić lata uczciwej pracy!... Te maszyny! Gotów byłem maszyny naszego punktu oddać i ciągnąć rury na własnym grzbiecie. Co on sobie teraz o mnie myśli? Nawet ryby sobie przypomniał. — Pochylił się w stronę Beridzego. — Możesz mi wierzyć, Jerzy Dawydowiczu, nie jestem winien, nie miałem nic wspólnego z tą historią. Co zaś dotyczy maszyn... no to... cóż... zatrzymałem je tutaj. Ale zapytaj chociaż, w jaki sposób to się przytrafiło? Otóż dwie, trzy maszyny nawaliły w drodze, szoferzy przyszli do mnie, więc kazałem im pomóc. Potem wpadło mi na myśl; ponieważ na siódmym punkcie i tak nie mają chwilowo pracy — wykorzystam na razie maszyny, celem rozwożenia rur...

— Nieprawidłowo postąpiłeś z tymi maszynami, — srogo powiedział Beridze. — I nie powinieneś się usprawiedliwiać....

— Nie usprawiedliwiam się, ale pragnę wyrazić moją skruchę. Kotienew przestrzegał mnie, ale nie usłuchałem. Nie wybaczę sobie nigdy w życiu!... Poradź mi Jerzy Dawydowiczu, jak mam się teraz pogodzić z Batmanowem? On chyba nie będzie chciał mnie nawet widzieć. Rozmawialiśmy przez selektor, a wydawało mi się, że stoimy twarzą w twarz. W takim czasie tak się zhańbiłem!

Rogow siadł na ławkę i opuścił głowę. Ta nieoczekiwana spowiedź wzruszyła Aleksego, który z uczuciem wzrastającej sympatii do tego mocnego, porywczego człowieka, nagle przypomniał sobie Olgę: ot, kto był jej potrzebny w jej urażonej i nieszczęśliwej miłości! Wyobraził sobie ich obok siebie i pomyślał ze zdumieniem o tym, jak ślepy jest los, który łączy ludzi, nie nadających się dla siebie i dzieli często tych, którzy są dla siebie wprost stworzeni.

Kotienew wypytywał Beridzego o to, jak posuwa się praca nad projektem, o punktach, które niedawno zwiedzili.

— Czy ułożyły się już stosunki pomiędzy Rogowem, a Przybytkowym? — zainteresował się główny inżynier.

— Stosunki są normalne. Zdaje się, że pisaliście do nich w tej sprawie?

— Pisałem i to w sposób bardzo ostry!

— Rogow ma taki charakter, że ani jeden dzień nie przechodzi tu spokojnie. Jest to człowiek o szalonej energii! Ale i stary Przybytkow nie pozwoli sobie krzywdy zrobić. Muszę nawet czasem występować w charakterze pośrednika pomiędzy nimi. Poznałem ich obydwu i wiem w jaki sposób ich pogodzić. W ogóle zaś, pracujemy, a ponieważ jesteśmy komunistami — niezależnie od różnic charakteru — dochodzimy zawsze do wspólnego wniosku.

Powróciła Wala, niosąc słoiczek z tłuszczem. Razem z nią wszedł Maksym Chodżer. Przewodniczący Rady Wiejskiej usiadł milcząco obok stołu, pykając fajeczkę. Wala nasmarowała twarz i ręce Aleksego — i po chwili inżynier błyszczał, jak mongolski bożek. Po ukończeniu zabiegu dziewczyna usiadła obok Chodżera i zaczęła z zainteresowaniem przyglądać się gościom.

— Dosyć biadania, czas wziąć się do pracy — powiedział Rogow i zapytał Chodżera. — Na co czekasz, towarzyszu przewodniczący. Jaką masz sprawę — wykładaj na stół!

— Pragniemy widzieć u siebie towarzysza Beridze. Niechaj przyjdzie. A także towarzysza Kowszowa. Chcieli widzieć się ze starcami — więc zebrałem ich, nawet Mafa przyszedł.

d. c. n.

PZPB Nr 8 podjęły walkę o jakość produkcji

„Rośniemy z każdym dniem" — mówi dyrektor naczelny Zakładów tow. Łęgosz po odebraniu meldunków telefonicznych kierowników od działów. Ten każdodzienny wzrost dotyczy jakości produkcji, która w dniu 18 b. m. wynosiła 60 procent primy. W zestawieniu z wynikami za poprzedni okres stanowi to poważny krok naprzód.

W jaki sposób ten wynik osiągnięto i jak towarzysze mają zamiar w dalszym ciągu podnosić jakość produkcji? Okazuje się bowiem, że nie zmieniono tu, ani surowca, ani maszyn, zmieniono tylko rzecz najważniejszą: stosunek do pracy. Rozpoczęto świadomie i planowo walkę o jakość produkcji i do walki tej włączają się coraz nowi ludzie.

MAJSTROWIE I BRAKARZE

Zajrzyjmy do protokółu zebrania podstawowej organizacji partyjnej z dnia 16 b. m.:

„Głos ma tow. Gabrysiak Adam, przeglądacz tkanin surowych na tkalni: „W dalszym ciągu istnieje brakoróbstwo i to w dość dużym stopniu. Będziemy wzywać każdego tkacza do popsutej sztuki, nie będziemy kierować się żadnymi względami, mając jedynie na uwadze dobro produkcji. W imieniu przeglądaczy oświadczam, że dołożymy wszelkich starań, aby produkcję pierwszego gatunku podnieść do maksimum".

A do niedawna właśnie było inaczej. Do niedawna jeszcze przeglądacze uważali się jeszcze tylko za **urzędników — rejestratorów** ilości sztuk i metrów, **przyjmowali i zapisywali**, nie troszczęc się o to, że tam jest dużo braków, nie informowali nawet tkaczy o tym, jakiego towaru dostarczali. Jeżeli teraz rzeczywiście będą wołali każdego tkacza do swojej sztuki, jeżeli będą usiłowali **wpływać** na jakość produkcji tkaczy, to ich udział w walce o podniesienie jakości będzie miał znaczny wpływ na wyniki tej walki.

„**Tow. Agaciak** — czytamy dalej w protokóle — **wskazał na niesłuszne stanowisko majstrów, którzy dość często nie tylko nie pomagają tkaczom, lecz odwrotnie — szkodzą im przez ociąganie się w reparacji krosien"** i t. p.

O złej pracy wielu majstrów mówią nie tylko na zebraniach. **„Śpią po kątach"** — to zdanie słychać często. A walka o podniesienie jakości produkcji wymaga jak najszybszego, a jeżeli trzeba to i brutalnego nawet przerwania tego snu.

Jest to spora ilość majstrów, mających niedostateczne kwalifikacje zawodowe, i dla nich właśnie przede wszystkim urządzony został kurs dokształcający. I cóż? — Oto co na ten temat pisze w nadesłanym nam artykule kierownik kursu, tow. Norek:

„Na początku wykładów zauważono, że nie wszyscy majstrowie i podmajstrzy rozumieją doniosłość tego kursu. Prawdziwego wykształcenia zawodowego nie ma u nas przeszło 30 majstrów, a z wytypowanych na kurs zaledwie połowa uczęszcza, a brakarze w ogóle nie zgłosili się. Dlaczego?"

Sprawa jest jasna: bez dobrej pracy dobrze wykwalifikowanych zawodowo majstrów i brakarzy nie może być mowy o podniesieniu jakości produkcji, o wykonaniu planu produkcyjnego i planu oszczędnościowego. I jest jasne, że dyrekcja, Rada Zakładowa i organizacja partyjna muszą jak najszybciej rozwiązać u siebie „zagadnienie majstrów", to znaczy możliwie największą ilość majstrów wciągnąć do aktywnego udziału w bitwie o jakość i ilość produkcji, a z tymi majstrami, którzy w tej bitwie udziału brać nie chcą, pożegnać się jak najszybciej i zastąpić ich nowymi majstrami spośród tkaczy, uczęszczających obecnie na kurs, a o których pisze tow. Norek:

„Są oni o wiele chętniejsi i będą dobrym nowym narybkiem na stanowiska majstrów."

CYKL PRODUKCYJNY I CYKL ZOBOWIĄZAŃ

Do

Dyrektora Naczelnego PZPB Nr 8

ZOBOWIĄZANIE

Zobowiązuję się na oddziale tkalni, Smugowa Nr 11, podnieść jakość towaru na wszystkich artykułach do 70 procent primy z tym, że jakość osnów na artykule 503 musi się poprawić i, że krochmalarze zwróca uwagę na brzegi wszystkich płócien, bo to dużo wpływa na jakość produkcji. Poza tym zobowiązuję się zmniejszyć ilość odpadków z 3,8 procent do 3—2,5 procent.

Kierownik tkalni

B. Bartnicki

Łódź, dnia 24 lutego b. r.

Ten warunek jest zupełnie zrozumiały: nie może żaden oddział następny produkować dobrze, o ile otrzyma zły półprodukt z oddziału poprzedniego. Dlatego też w biurku tow. Łęgosza obok powyższego zobowiązania znajdujemy zobowiązania piśmienne kierowników wszystkich oddziałów, a między nimi również zobowiązanie kierownika oddziału przygotowawczego A. Plesiaka w którym czytamy:

„W odpowiedzi na zobowiązania kierownika tkalni kolegi Bartnickiego oświadczam, że zobowiązuję się do dostarczenia osnów w takim stanie, aby tkalnia swoje zobowiązanie mogła wykonać."

Dyrektor Naczelny tow. Łęgosz nie ogranicza się do przechowywania tych zobowiązań — codziennie sprawdza ich wykonanie.

Nie ulega wątpliwości, że zaprowadzony w PZPB Nr 8 **system osobistej odpowiedzialności administracyjnej kierowników oddziałów** będzie poważnym czynnikiem w podniesieniu pracy zakładów.

WSPÓŁZAWODNICTWO ŁAŃCUCHOWE

Oddajmy głos naszej korespondentce z PZPB Nr 8 tow. Szczygielskiej:

„Zakłady nasze walczą o podniesienie jakości produkcji. Dużą rolę może tu odegrać wzajemna kontrola pracy zespołów współzawodnictwa. Proponuję zorganizowanie systemu pracy taśmy nieruchomej zespołów. Można to zrobić w taki sposób: towar wyprodukowany przez dany zespół w przędzalni, to jest na początku procesu produkcyjnego, powinien przejść do oddziału przygotowawczego zaopatrzony w specjalny numer i znak, wskazujący kto go wyprodukował. Z tym znakiem przędza przechodzi potem do tkalni, a wyprodukowana z niej tkanina — do wykończalni. W ten sposób wszystkie zespoły od przędzalni do wykończalni będą odpowiedzialne za jakość towaru, można będzie bez trudu stwierdzić w jakiej fazie produkcyjnej zostały popełnione błędy, będzie prawdziwie kolektywna praca, która wpłynie dodatnio na jej jakość.

K. Szczygielska

O tej samej sprawie pisze nasza druga korespondentka, tow. Andrzejewska, która jako przewodnicząca Komitetu Współzawodnictwa w PZPB Nr 8 omawia w ogóle zadania ruchu współzawodnictwa na swojej fabryce.

ROLA WSPÓŁZAWODNICTWA

„W naszych zakładach, liczących prawie 3,5 tys. robotników, we współzawodnictwie indywidualnym bierze udział 135 osób, a w zespołowym 542. Troską naszą jest zwiększyć znacznie ilość zespołów i objętych nimi robotników. Usilnie dążymy do tego, żeby na naszych zakładach nie było ani jednej prządki i ani jednego tkacza, nie objętych współzawodnictwem.

Pracujemy nad tym, żeby już istniejące zespoły zrozumiały swą rolę, żeby przodownica zespołu dzieliła się swą wiedzą fachową z członkiniami swego zespołu, żeby przez wspólne oddziaływanie na siebie podnieść ilość i jakość towaru wyprodukowanego przez zespół.

W celu podniesienia poziomu współzawodnictwa winniśmy robić odprawy przodowników zespołów, by w małym gronie omawiać dokładnie i wyczerpująco rolę i obowiązki przodowników, jak również dowiedzieć się od przodowników jakie mają uwagi i spostrzeżenia z dziedziny pracy swoich zespołów. A następnie iść dalej: zwoływać zebrania kilku pełnych zespołów, poczynić uwagi o ich pracy, pouczać ich jak pracę ciągle polepszać i wysłuchiwać ich własnych uwag.

Moim zdaniem dodatni wpływ na ukształtowanie się pracy zespołów miałoby stworzenie takiego zespołu, który by swą pracą stał się wzorem dla wszystkich zespołów. Ambicją moją będzie taki zespół jak najszybciej stworzyć. Zespół taki, świecąc przykładem pociągałby wiele innych.

Żeby praca w zespołach dała dobre wyniki należy, by z postępem fazy produkcyjnej postępowało ślad za śladem współzawodnictwo, żeby niemalże z rąk do rąk — z zespołu (n. p. w przędzalni) do zespołu (w oddziale przygotowawczym, a potem w tkalni i wykończalni) przekazywać sobie pracę. I żeby zespoły w kolejnych fazach produkcyjnych utrzymywały ze sobą kontakt.

Będzie dużym krokiem naprzód w walce o jakość i ilość produkcji, jeżeli każdy członek partii zrozumie swoją przodującą rolę i swoją specjalnie dużą odpowiedzialność za wyprodukowanie złej tkaniny, za źle wykonaną nić, za źle usnutą, czy źle ukrochmaloną osnowę.

Podniesiemy jakość produkcji, wykonamy przedterminowo plan roczny, zaoszczędzimy wiele milionów złotych, o ile członkowie Partii będą przodować w pracy.

Felicja Andrzejewska

Bogata jest twórcza myśl robotnicza w PZPB Nr 8 i bogaty jest również arsenał środków, czyniących możliwym dorównanie omawianych zakładów innym fabrykom, których załogi już teraz, bezpośrednio po Krajowej Naradzie Oszczędnościowej podjęły konkretne zobowiązania.

Od tego, w jakim stopniu ten arsenał środków będzie wykorzystany, zależeć będzie pozycja, jaką zajmą PZPB w tym roku w rzędzie zakładów przemysłu włókienniczego.

A. Perłowski

To i owo

Niedyskrecje min. Pearsona

Ministrowie państw zdolaryzowanych zużyli niemało sił i energii, usiłując z trybun parlamentarnych przekonać posłów i opinię publiczną, że pakt atlantycki nie ma charakteru agresywnego — oraz że tenże pakt nie zawiera żadnych klauzul tajnych, umożliwiających zbrojną interwencję amerykańską na wypadek t. zw. zamieszek wewnętrznych w krajach marshallowskich.

Pierwsze z tych fałszywych zaprzeczeń nie wymaga omówienia, ponieważ sprawa agresywnego charakteru paktu wyjaśniona została całkowicie w znanym oświadczeniu radzieckiego M. S. Z., a każdy bieżący dzień potwierdza słuszność tej oceny. Co się tyczy rzekomego nieistnienia owych klauzul tajnych, ten problem zarysował się z jaskrawą wyrazistością dzięki niedyskrecji kanadyjskiego ministra spraw zagranicznych — Pearsona, który na konferencji prasowej oznajmił zgoła niedwuznacznie, że pakt atlantycki — owszem — zawiera tajne klauzule, pozwalające giełdziarzom z Wall-Street ingerować do spraw wewnętrznych krajów obcych.

Wbrew przysięgom i zaklęciom pp. Bevina, Schumana, De Gasperi'ego i innych obrońców paktu atlantyckiego, p. Pearson powiedział bez ogródek, iż tajne klauzule paktu atlatyckiego mogą zmusić Kanadę wespół z U. S. A., do zbrojnej interwencji „przeciwko rewolucji w którymkolwiek z krajów — sygnatariuszy układu". Tak więc np. wojska kanadyjskie mogą być wysłane do Francji, gdyby obecny rząd musiał ustąpić pod naciskiem sił demokratycznych.

Jak wynika z powyższego, „rewolucją" w pojęciu min. Pearsona i innych promotorów paktu — jest nawet zmiana rządu reakcyjnego na rząd demokratyczny, dokonana w drodze legalnej, konstytucyjnej.

Ale p. Pearson — w porywie szczerości — nie tylko zdezawuował w sposób miażdżący „uroczyste" zapewnienia pp. Bevina, Schumana i de Gasperi'ego. Pan Pearson dodał ponadto, że właśnie inspiratorami tajnych postanowień układu byli... pp. Bevin, Schuman i de Gasperi, którzy w trakcie rokowań dopytywali się gwałtownie „ile wojska może Kanada przysłać w ciągu 24 godzin do Europy w razie nagłej potrzeby" (?).

Szczerość min. Pearsona zasługuje na pochwałę, choć — prawdę mówiąc — jego oświadczenie, będąc sensacją, nie stanowi przecież rewelacji. Ale przyda się i ta „kropka nad i" dla lepszego zrozumienia, jaki ma być — według paktu atlantyckiego — podział ról pomiędzy rozkazodawcą z Waszyngtonu a jego europejskimi pachołkami.

B. D.

Łęczyca nie jest zapadłą prowincją

Na marginesie konferencji Powiatowej PZPR

Łęczyca jest pierwszym powiatem w naszym województwie, który całkowicie wykonał i znacznie nawet przekroczył plan kontraktacji żywca w ramach akcji „H". Według planu w powiecie miało być zakontraktowanych 7.900 sztuk, a w dniu 27 bm. ilość przekroczyła 9.000. W tym poważnym osiągnięciu dużą rolę odegrały i powiatowa i gminne organizacje partyjne, które do tej akcji dobrze się włączyły i wykazały w niej dużo ruchliwości i operatywności.

Tym bardziej dziwne się wydaje, że na konferencji powiatowej PZPR w Łęczycy, odbytej ostatniej niedzieli, o tej akcji mówiło się bardzo mało, a nie mówiło się nic o tym, w jaki sposób, jakimi drogami osiągnięto te wyniki. Byłoby to tym bardziej pouczające, że — jak wiadomo — nie wszystkie organizacje partyjne takimi wynikami mogą się wykazać i mogłyby w tej dziedzinie na doświadczeniu towarzyszy z Łęczycy dużo się nauczyć.

I jeszcze jedno: jak wynika z wypowiedzi na konferencji możliwości łęczyckich towarzyszy w akcji „H" bynajmniej jeszcze nie są wyczerpane. Słusznie mówił tow. Kujda, I-szy sekretarz Komitetu Powiatowego, że na wykonaniu planu kontraktacji akcja „H" bynajmniej nie jest zakończona. I słusznie też wskazał, że choć powiat w całości plan kontraktacji przekroczył, to niektóre jednak gminy są dalekie jeszcze od jego wykonania w swoim zakresie. Byłoby więc, naszym zdaniem, bardzo pożyteczne, by na Konferencji Powiatowej po imieniu nazwano gminy pozostające w tyle, i by przodujące gminne organizacje partyjne podzieliły się swoim doświadczeniem z całą konferencją, a zwłaszcza z towarzyszami, którzy nie potrafili należycie popracować w akcji „H"

Ponieważ to się nie stało, więc tym większe pod tym względem będą obowiązki nowego Komitetu Powiatowego: dalej prowadzić akcję kontraktacji i podciągać organizacje partyjne w gminach zacofanych, korzystając z doświadczenia w gminach przodujących.

* * *

Akcja oszczędnościowa i związana z nią walka z przerostami biurokratycznymi znalazła wyraz na konferencji w przemówieniach wielu towarzyszy.

Tow. Estal z Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni mówił o ogromnej ilości sprawozdań, dotyczących często tych samych spraw, a żądanych ciągle przez władze przełożone. **„Brak po prostu ludzi do robienia tych niekończących się sprawozdań".** Nie wynika bynajmniej z tego, że towarzysz ów niedocenia roli sprawozdawczości w gospodarce planowej. Ale trzeba stwierdzić, że głos tow. Estala zbiega się tu z powszechnym wołaniem o uproszczoną sprawozdawczość, o sprawozdawczość przejrzystą, jasną, nieskomplikowaną i nie wymagającą zatrudnienia zbyt wielkiej ilości ludzi.

Tow. Estal poruszył też sprawę konieczności częstych wyjazdów do oddziału Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Zgierzu. Częstych — bo ciągle dla załatwienia każdej sprawy potrzebne są wciąż nowe, trudne do przewidzenia „załączniki". I słusznie domagał się tow. Estal uruchomienia oddziału Banku Rolnego w Łęczycy, co znacznie usprawniłoby pracę wielu instytucji, nie odrywałoby ludzi na całe dni od pracy i zaoszczędziłoby poważne wydatki, związane z wyjazdami do Zgierza.

* * *

Na konferencji, rzecz jasna, poruszonych było wiele poważnych spraw lokalnych. Mowa była o trudnościach, związanych zgospodarką resztówek o narażającym na wielkie straty przewozie zboża z Szadka do Karsznic i... z powrotem do Szadka (w Karsznicach jest waga kolejowa, a w Szadku nie ma), o niedociągnięciach w zaopatrywaniu ludności wiejskiej powiatu w nawozy sztuczne, o biurokratyzmie kinofikacji, która nie przysyła filmów do Leśmierza — bo jej się to „nie opłaca" — mimo, że towarzysze z Leśmierza mają własny aparat i dostarczają własnego prądu do wyświetlania filmu. Były to wszystko sprawy bardzo ważne i było zupełnie słusznie, że towarzysze te sprawy poruszyli: nowy Komitet Powiatowy niewątpliwie wyciągnie z tych wypowiedzi odpowiednie wnioski.

Ale były na konferencji powiatowej w Łęczycy wypowiedzi, świadczące o tym, że Łęczyca bynajmniej nie jest „prowincją" w tym pogardliwym, przedwojennym znaczeniu tego słowa. Wystarczyło posłuchać wypowiedzi o potrzebie poznawania teorii marksizmu-leninizmu, o potrzebie szkolenia partyjnego, o konieczności pomocy partyjnej w pracy organizacji ZMP, a można się było przekonać że Łęczyca, „zapadła" Łęczyca żyje życiem całej partii i całego kraju.

I wystarczyło posłuchać przemówienia tow. Wesołowskiego, by przekonać się o szerokich perspektywach ludzi z Łęczycy. Tow. Wesołowski mówił o układzie sił na świecie, o siłach reakcji i siłach postępu, o roli Związku Radzieckiego jako wodza sił postępu w świecie. Porównał tow. Wesołowski „Zachód" ze „Wschodem" i powiedział:

„Stoimy wyżej gospodarczo od zachodu, a to nam przecież, a nie Anglikom i Amerykanom Niemcy zniszczyli fabryki i gospodarstwa rolne. Stoimy wyżej kulturalnie od zachodu, a to nam przecież a nie im, Niemcy zniszczyli szkoły, biblioteki i uniwersytety, to my przecież, a nie oni, straciliśmy profesorów, pisarzy i nauczycieli".

Dużo jeszcze nasza władza ludowa ma do zrobienia w naszych miastach, miasteczkach i wsiach. Dużo jeszcze trzeba zbudować nowych fabryk i szkół, dużo jest jeszcze wsi niezradiofonizowanych i niezelektryfikowanych. W języku politycznym nazywa się to, że trzeba zbudować fundamenty socjalizmu w Polsce. I wiemy przecież, że do tej budowy przystępujemy. Ale istniejące już obecnie słuszne poczucie wyższości gospodarczej i kulturalnej nad zachodem, fakt istnienia tego poczucia wyższości w takim miasteczku jak Łęczyca, świadczy o tym, że w całym kraju, że wszędzie tam, gdzie partia nasza kieruje życiem i pracą ludzi, ich życie i praca nie ma charakteru zaściankowego, że ich życie i praca jest częścią składową żywego nurtu życia i pracy całego naszego kraju.

Pierwsi przesiedleńcy z woj. łódzkiego

wyjechali na ziemie zachodnie

Z pow. opoczyńskiego wyjechała do Morąga, Giżycka i Broniowa, pierwsza w roku bieżącym grupa przesiedleńców w liczbie 200 rodzin drobnorolnych.

Każda z przesiedlanych rodzin otrzymuje 10 tys. zł tytułem zasiłku konsumcyjnego i ubiegać się może o pożyczkę na zakup koni i krów w kwocie ok. 200 tys. zł. W czasie podróży przesiedleni otrzymują bezpłatne wyżywienie i paszę dla inwentarza.

Osadnicy w pierwszym roku zwolnieni są całkowicie od podatku gruntowego i FOR oraz otrzymują duże ulgi w latach następnych.

W stadium przygotowawczym znajduje się transport 700 rodzin małorolnych z pow. wieluńskiego. Małorolni ci otrzymają rentowne gospodarstwa rolne i pierwsi korzystać będą z akcji kredytowych

PRZEZ DZIURĘ W PŁOCIE

I rzekł Pan do sługi swego – „rozdaj wszystko ubogim, a pójdź za mną, gardząc mamoną"

Obywatela Stefana Wrzeszka z Grabowia gm. Chociw spotkało nieszczęście. Umarło mu 6-cio tygodniowe dziecko. Zbolały tym nieszczęściem udał się do księdza proboszcza z parafii Widawa powiat łaski, by prosić go o zezwolenie na pogrzeb.

Pieniędzy nie mam, proszę szanownego księdza, bom komornik ! żyję z tego, co od czasu do czasu zarobię, lub co dobrzy ludzie niekiedy dadzą, ale przecież dziecko pochować trzeba.

— Dobrze, synu — mówi wielebny ojciec z Widawy — musisz jednak dać 5 tysięcy złotych.

— Kiedy nie mam, proszę księdza — odpowiada ob. Wrzeszek.

— No to daj trzy tysiące.

— Proszę księdza, ja naprawdę nie mam — przecież to przednówek.

Wreszcie rozgniewał ob. Wrzeszek ojca duchownego swym koźlim uporem.

— Parszywą owcą jesteś w mojej parafii i won mi stąd. Jeżeli nie dasz 3 tysięcy złotych to cię na czarną listę wpiszę...

Ob. Wrzeszek Stefan przeraził się nie na żarty tą groźbą zwłaszcza, że nie wiedział (i my nie wiemy) o jaką tu chodzi listę.

Ale mniejsza o listę (zajmą się nią odpowiednie władze), zato my ze swojej strony wielebnemu ojcu przypominamy słowa syna cieśli z Galilei, który rzekł do sługi swego: „Rozdaj wszystko ubogim, a pójdź za mną gardząc mamoną".

Czyżby słowa te przestały być aktualne?

Parafianin

Będziemy mieli 66 milionów drzew owocowych

Rejonizacja uchroni nasze sady przed klęskam żywiołowymi

W roku 1928 mieliśmy w kraju 35 milionów drzew owocowych, ale w następną zimę połowa ich wymarzła. Dzięki nowym sadzeniom tę samą ilość drzew osiągnęliśmy w roku 1939 i znowu pierwsza zima wojenna zredukowała nam stan posiadania o połowę. W chwili obecnej mamy 19 milionów drzew owocowych, z czego niespełna 11 milionów owocujących, a reszta, to drzewa młode. Jedno drzewo owocujące daje nam rocznie przeciętnie 30 kg. owoców, cała nasza produkcja wynosi zatem około 33 miln. kg. czyli niecałe 14 kg. na jednego mieszkańca. Jest to cyfra bardzo mała. Dążeniem naszym jest osiągnąć spożycie na głowę ludności 50 kg. rocznie, ponieważ owoc jest koniecznym składnikiem naszego pożywienia ze względu na cenne dla zdrowia witaminy.

Aby zwiększyć produkcję owoców, trzeba sadzić nowe drzewa. Ministerstwo Rolnictwa przy współudziale Rady Naukowej opracowuje plany rozbudowy sadów. Rozbudowa ta będzie powolna, ponieważ drzewo osiąga pełnię owocowania nie wcześniej, niż w 10—20 lat po posadzeniu. Ilość drzew owocowych wynosić ma 60 milionów. Dostarczy ona każdemu człowiekowi pracy po cenie przystępnej właśnie te 50 kg. owocu rocznie, które są dla zdrowia konieczne.

Może się komuć zdawać, że te śmiałe plany mogą być unicestwione przez mroźne zimy, takie, jakie pamiętamy w roku 1928-1929 i 1939-40, że wyjątkowo surowe zimy, to są klęski żywiołowe, przed którymi obrony żadnej nie ma, bo nasz klimat nie nadaje się do intensywnego rozwoju sadów.

Tak wcale nie jest. Prawda, że ciężkie zimy przychodzą do nas co pewien czas, ale i to prawda, że w jeszcze surowszym klimacie wielu krajów Związku Radzieckiego sady się rozwijają i nie wymarzają. U nas drzewa owocowe w przeszłości wymarzały, bo dawaliśmy im uprawę i pielęgnację taką, jaką się daje w klimatach łagodnych, a także i dlatego, że sadziliśmy je bez planowo. Sad powstawał tam, gdzie właściciel miał do sadownictwa zamiłowanie, a nie tam, gdzie powstawać powinien.

W gospodarce planowej rozmieszczać będziemy sady tam, gdzie znajdą one dobre warunki rozwoju, gdzie i gleba i klimat im sprzyja. Kto zna okolice podgórskie, ten musiał zauważyć, że w obie nasze surowe wyżej wspomniane zimy wymarzły sady na dnie zamkniętych dolin i kotlin, pozostały zaś nieuszkodzone na zboczach wzgórz i pagórków. Wiadomo bowiem, że w najzimniejsze noce na dnie dolin tworzą się mrozowiska.

Wiadomo też powszechnie, że drzewa owocowe na urodzajnych, głębokich glebach gdzie ani skała, ani płytka woda gruntowa nie stoi na przeszkodzie korzeniom rozrastającym się głęboko, nie tylko dobrze rosną i owocują, ale też i na mróz są odporne.

W planowaniu przyszłych sadów będziemy więc starali się umieszczać je właśnie w takim klimacie, w takich miejscach i na takiej glebie, która da nam największą pewność, że przetrwają one najgorsze zimy.

Kto zna dobrze kraj, ten wie, że takie doskonałe miejsca pod sady nie są rozrzucone równomiernie, ale grupują się w pewnych okolicach czyli rejonach.

Rejonizacja polega na tym, aby uprawę każdej rośliny umieścić w takim miejscu, gdzie da ona najlepsze wyniki. Rejonizacja sadownicza ma za zadanie wyznaczenie rejonów, w których winny powstawać sady dlatego, że udają się one tam lepiej, niż inne rośliny rolnicze.

Przy opracowaniu rejonizacji trzeba tu będzie wziąć pod uwagę nie tylko warunki gleby i klimatu w poszczególnych rejonach, ale też bliskość dużych miast, łatwość przewozu, oraz stosunek do innych upraw rolniczych.

Bardzo będzie też ważną rzeczą związać rozwój sadów z fabrykami przetwórczymi. Wiele spośród naszych owoców nie da się przechować na zimę, muszą być one przerabiane na marmelady, dżemy, soki, kompoty. Fabryk przetwórczych mamy niewiele, a często położone są one z daleka od rejonów sadowniczych. Z tego powodu przewozi się do nich owoce, co jest rzeczą kosztowną, a poza tym wiele owoców w upały letnie psuje się w czasie przewozu.

W rejonizacji sadowniczej uwzględniona też będzie rejonizacji zakładów przetwórczych. Chodzi o to, ażeby fabryka przerabiała owoc, produkowany w niedalekiej odległości. W ten sposób uzyska się największą oszczędność na materiale i pracy.

S. G. Pieniążek
Prof. Sadownictwa
SGGW

OD NASZYCH korespondentów

Mieszkańcy Kuźnicy Grabowskiej doceniają znaczenie oświaty

Po uzyskaniu niepodległości szkoła w Kuźnicy Grabowskiej była całkowicie zniszczona. Sale świeciły pustkami, nie było ławek, tablic i potrzebnego sprzętu. I wtedy gospodarze Czajkowa, Jelenia, Klonu i innych gromad z własnych składek umeblowali 6 sal szkolnych. W chwili obecnej mieszkańcy tychże gromad opodatkowali się dobrowolnie po 500 zł. z 1 hektara na budowę nowych szkół. W planie 3-letnim bowiem przewidziana została budowa 4-klasowej szkoły powszechnej w Mielcuchach. W tym też celu zakupiono już starą murowaną stodołę powstałą z rozparcelowanego majątku, oraz sprowadzono z cegielni 35 tys. sztuk cegły. Obecnie gromadzony jest budulec, na który fundusze w części otrzymano z gminy, a w części od mieszkańców wsi Mielcuchy. Z nadejściem wiosny rozpocznie się praca przy budowie nowej szkoły.

Gmina Kuźnica Grabowska z siedzibą w Czajkowie, oddalona jest od miasta powiatowego o 45 km. Mimo tak wielkiej odległości i małego kontaktu z powiatem życie i praca rozwijają się w tej gminie pomyślnie. Mieszkańcy gminy rozumieją dobrze obowiązki obywatela i dlatego nie szczędzą pracy w odbudowie swej gminy i kraju.

Wszyscy wiedzą dobrze, jak bardzo ważną rzeczą jest oświata na wsi i dlatego w pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na szkolnictwo i na rozbudowę szkół.

We wsi Klon Rada Gminna na skutek apelu mieszkańców gromady postanowiła zakupić dom murowany od ob. Wróbla Stanisława za sumę 1 miliona 300 tysięcy zł. W budynku tym będą się mieścić 3 klasy szkolne i mieszkania dla nauczycieli. Ludność gromady z zapałem zabrała się do zbierania składek i już w tej chwili dysponuje dość pokaźną sumą. Dużo pracy przy budowie nowej szkoły wkłada kierownik Pola Edward i przewodniczący Rady Gminnej Narodowej Andrzej Pasyna. Dzięki kierownikowi została zorganizowana świetlica ZMP. Książka, gazeta i radio ściągają każdego wieczoru młodzież i starszych, którzy z przyjemnością słuchają audycji radiowych. Podobne placówki istniejące na terenie gminy w innych gramadach przyczyniają się do podniesienia oświaty swych środowisk.

W Czajkowie znajduje się szkoła najwyżej zorganizowana, z której młodzież chłopska uzdolniona kierowana jest do szkół średnich. Szkoła ta mieści się w dwóch budynkach. W jednym starym, pamiętającym jeszcze czasy powstania 1863 r. znajduje się sala szkolna i mieszkanie dla kierownika szkoły. W drugim budynku (baraku) mieszczą się 4 klasy szkolne. Barak ten wybudowano w 1947 r. przy pomocy Zarządu Gminy i Gminnej Rady Narodowej, ponieważ budynek stary był niewystarczający, bowiem do szkoły tej uczęszcza aż 280 dzieci.

Druga z kolei szkoła mieści się w Kuźnicy Grabowskiej w pałacu poobszarniczym.

Ogółem na terenie gminy znajduje się 8 szkół, w których pracuje 17 nauczycieli.

Ludność tutejszej gminy rozumie dokładnie potrzeby oświaty i dlatego na terenie wszystkich wsi nie ma dziecka, które by nie uczęszczało do szkoły. W dni słotne, lub jak ostatnio w zawieje śnieżne dzieci odwozi się do szkół furmankami, bo chodzi o to, aby żadne dziecko nie straciło dnia nauki.

Że praca oświatowa na terenie gminy rozwija się pomyślnie zawdzięczać należy nauczycielstwu, Zarządowi Gminy, Komisji Oświatowej, a przede wszystkim mieszkańcom, którzy doceniają znaczenie szkoły dla wsi.

„Gminniak"
z Kuźnicy Grabowskiej

Kontraktacja i oszczędność

Uprzemysłowienie kraju zwiększa bezustannie wzajemne powiązanie i współzależność przemysłu i rolnictwa. Przykładem tego wzrastającego powiązania jest powiększenie obszaru kontraktowanych upraw przemysłowych.

W roku 1947 uprawy kontrakt. obejmowały 254,443 ha; w roku 1948 uprawy kontrakt. obejmowały — 385,167 ha; w roku 1949 uprawy kontrakt. obejmą — 532.000 ha.

Wobec tego, że przeciętny obszar uprawy kontraktowanej na 1 gospodarstwo wynosi mniej niż pół ha, a różne uprawy są rozrzucone po całym kraju, można przyjąć, że w kontraktowaniu weźmie udział ponad 1 milion gospodarstw wiejskich. To znaczy, że przeszło milion gospodarstw będzie uprawiać rośliny, których poprzednio w swym płodozmianie nie posiadali.

Chłop nie zna wszystkich właściwości tych roślin, nie wie, po jakiej roślinie ją siać, jaką roślinę uprawiać później. Jednym słowem, — chłop nie posiada wszystkich wiadomości, by dobrze umieścić roślinę kontraktowaną w płodozmianie. A od tego zależą przecież plony rośliny kontraktowanej i plony roślin uprawianych po niej na tej samej działce.

W kampanii oszczędnościowej aparat fachowy Min. Rolnictwa, Samopomoc Chłopska i centrale przemysłu winny zespolić swe wysiłki, by tę sprawę rozwiązać, gdyż obecny stan to marnotrawstwo wielkiej ilości pracy, materiałów i plonów. Oszczędność w rolnictwie da wielkie rezultaty, jeżeli w pracy tej zespolą się wysiłki chłopów z wysiłkami fachowców, Samopomocy i kierowników Ośrodków Maszynowych.

O akcji „H" dyskutują chłopi na konferencji w Drzewicy

W Drzewicy odbyła się ostatnio wielka konferencja, z udziałem wójtów, sołtysów, podsołtysów oraz przewodniczących Zarządów Gminnych i Kół Gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej. W konferencji wzięło udział około 300 chłopów, reprezentujących 11 gmin wschodniej części powiatu. Referaty wygłoszone przez starostę ob. Chlebnego, przedstawiciela Powiatowego Zarządu ZSCh i komendanta OSP Jana Białkowskiego, miały na celu uświadomienie szerokich mas chłopskich o znaczeniu akcji „H" i korzyściach, jakie płyną z tej akcji dla chłopów mało- i średniorolnych kontraktujących trzodę chlewną.

Konferencja, można obiektywnie stwierdzić, spełniła swoje zadanie. Wynikiem jej było rzucone przez komendanta Pow. OSP ob. Białkowskiego hasło współzawodnictwa pomiędzy drużynami strażackimi w kontraktacji trzody chlewnej. Podjęcie współzawodnictwa w hodowli przyjęli uczestnicy konferencji gorącymi oklaskami i należy się liczyć, że współzawodnictwo to obejmie nie tylko OSP, ale również i inne instytucje wiejskie.

Poza tym omówiona została sprawa pożyczek nawozowych na wiosenną akcję siewną, oraz sprawa rejestracji wojskowej poborowych.

Pawlik Józef, Opoczno

Szczepienie trzody zapobiega stratom

W tych dniach powiatowy lekarz weterynarii przystąpił do masowego szczepienia świń na terenie naszej gminy. Pewna część jednak rolników nie zdając sobie sprawy jakie znaczenie ma szczepienie, i słuchając podszeptów bogaczy, że lekarz szczepiąc, robi jednocześnie wykaz posiadanej trzody, nie chce zgodzić się na szczepienie. A przecież ukrywając świnie przed szczepieniem, naraża chłop siebie i swoje gospodarstwo na poważne straty. Mało — niezaszczepienie grozi sąsiadowi zarażeniem jego trzody na wypadek epidemii.

Byłoby więc pożądane, aby w teren gminy ruszyli przedstawiciele partii, Samopomocy Chłopskiej, młodzieżowcy itd, którzyby na zebraniach poinformowali mieszkańców gromad o znaczeniu akcji „H" i potrzebie szczepienia.

Antoni Łopyta
Ruda Maleniecka
powiat Końskie

Chłopi z Czerwonki otrzymali kredyty nawozowe

Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Czerwonce gmina Rdutów, otrzymała transport nawozów sztucznych do rozdziału pomiędzy najbiedniejszych chłopów. Poza tym, w ramach akcji zasiewów wiosennych, spółdzielnia otrzymała 120.000 zł w celu udzielenia mało i średniorolnym chłopom krótkoterminowej pożyczki. O wysokości pożyczki i terminie jej zwrotu decyduje Komisja Społeczna, która bada stan majątkowy potrzebującego.

(J. S.)

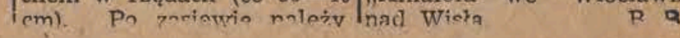
Rady gospodarskie

Jednoczesna uprawa marchwi i maku

Doskonałą rośliną okopową na paszę tam, gdzie ziemia jest lżejsza a buraki mogą zawodzić, jest marchew pastewna. Z odmian najlepsza żółta marchew Lobberychska i tę przede wszystkim należy uprawiać. Siać ją można na oborniku przyoranym na zimę, lub w drugim roku po oborniku, po dobrze wynawożonych okopowych. Siew musi być bardzo wczesny (w początku kwietnia). Ponieważ nasienie marchwi ma haczykowate szczecinki, które utrudniają równomierny siew, należy je „obetrzeć", to znaczy wsypać do woreczka z ostrym piaskiem i wytrzeć w rękach. Lepiej jest kupić nasienie już przetarte. Przed siewem dobrze jest nasienie namoczyć przez 24 godziny w wodzie lub w rozcieńczonej gnojówce, wówczas prędzej wschodzi. Sieje się marchem w rzędach (co 35—40 cm). Po zasiewie należy zwałować.

Marchew bardzo wolno wschodzi, aby więc umożliwić wczesną obróbkę między rzędami, dodaje się do marchwi nasion roślin wcześnie wschodzących np. jęczmienia, owsa, aby wskazały rzędy. Bardzo korzystne jest w tym celu użyć maku, w ilości 1,5—2 kg. na ha. Mak siejemy razem z marchwią. Kiedy roślinki maku wzejdą można natychmiast przystąpić do pielenia i motyczkowania. Mak zostaje na gruncie aż do dojrzewania i wtedy go się wyrywa z marchwi. Najlepiej jest użyć odmiany maku „głuchego", z niego bowiem nasienie się nie wysypuje. W ten sposób z jednego pola mamy dwa plony. Mak jest rośliną bardzo cenną. Nie tylko ziarno ale i suche główki i słoma dawniej bez wartości, dziś mają nabywcę w fabryce „Alkaloid" we Włocławku nad Wisłą

R. R.



Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 30 marca 1949 r.
Dziś: Anieli

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Nadzwyczajne posiedzenie MRN

„Nie chcemy, by kościół był miejscem agitacji politycznej"

Jak donosiliśmy, w niedzielę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, zwołane w związku z oświadczeniem Rządu w sprawie stosunków między Państwem i Kościołem.

Posiedzenie, w którym obok członków MRN i kolegium Zarządu Miejskiego udział wzięli przedstawiciele Rad Zakładowych, kierownictwo zakładów, biur i urzędów oraz przodownicy pracy, rozpoczęte zostało odczytaniem oświadczenia Rządu R. P. w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, po czym referat pt. „Państwo i Kościół" wygłosił ob. Niedźwiedź.

Po szerokim omówieniu wzajemnych stosunków między Państwem, a Kościołem na przestrzeni historii Polski i po odmalowaniu konfliktów i ich przyczyn, jakie w tych stosunkach zaistniały, mówca naświetlił stosunek władz Polski Ludowej do zagadnień wyznania i religii, stwierdzając, iż był on i jest stosunkiem rzetelnym i uczciwym.

Nie wolno mówić o jakichkolwiek ograniczeniach, czy walce z Kościołem, jeśli pozostawiona została cała swoboda wyznań, nauczania religii w szkołach, swoboda zakładania oraz prowadzenia stowarzyszeń religijnych, organizacji charytatywnych, jeśli mimo reformy rolnej pozostawiono nienaruszone majątki kościelne i zapewniono całkowitą swobodę w administrowaniu dobrami kościelnymi.

Nie będziemy jednak tolerować i nie pozwolimy na wykorzystanie Kościoła, wierzeń religijnych i sumień katolickich do walki z ustrojem ludowo-demokratycznym.

W dyskusji nad referatem zabierali głos ob. Sobolewski i Balcerski, a szczególnie mocno podkreślił najlepszą wolę ze strony Rządu i wrogą politykę części kleru — przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, radny Roszkowski.

W zakończeniu zebrania jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani wyrażają swoje całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego w stosunku do Kościoła, które zapewnia pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych. Nie chcemy, aby kościół, miejsce kultu religijnego, był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru. Nie chcemy, aby wiara religijna i godność kapłańska była nadużywana dla szerzenia niepokoju, rozpalania fanatyzmu przeciw władzy ludowej, a nawet dla popierania podziemia. Nie chcemy, aby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali swoją duszpasterską działalność dla podrywania ofiarnego wysiłku i twórczej pracy narodu budującego dobrobyt i szczęście ojczyzny.

Pragniemy, aby Kościół zgodnie ze stanowiskiem Rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej dla walki z Rządem Ludowym i ustrojem społecznym Polski.

Domagamy się od władz kościelnych, aby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego".

42 tys. złotych

dała zbiórka na TBS

Przeprowadzona w ciągu ostatniej niedzieli uliczna zbiórka na fundusz stypendialny dla niezamożnej młodzieży, znajdującej pomieszczenie w miejscowej bursie T. B. S. — dała w wyniku 42.691 złotych.

Największe sumy spośród kwestarzy zebrali ob. Wolski i ob. Mizerski.

Zarząd Oddziału Towarzystwa Burs i Stypendiów w Tomaszowie składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom oraz tym wszystkim, którzy bezinteresownie podjęli się kwesty ulicznej.

Prochy żołnierzy radzieckich i polskich

znajdą się na nowym miejscu wiecznego spoczynku

W ubiegłą niedzielę rozpoczęte zostały prace, związane z przeniesieniem grobów poległych w czasie ostatniej wojny żołnierzy Armii Czerwonej, znajdujących się dotychczas u stóp pomnika Wdzięczności na Placu Kościuszki, i żołnierzy Armii Polskiej, pochowanych w Parku Rodego.

Jak nam komunikuje Komitet Ekshumacji — w pracach związanych z przeniesieniem grobów bierze żywy udział tomaszowskie społeczeństwo.

W niedzielę — pracownicy miejscowego oddziału Państwowej Centrali Handlowej wzięli gremialny udział w przygotowaniu grobów na cmentarzu, a dokonane przez nich prace znalazły żywe uznanie u przedstawicieli MRN, którzy po niedzielnym nadzwyczajnym posiedzeniu zlustrowali teren, dokąd zostaną przeniesione prochy poległych żołnierzy radzieckich.

W poniedziałek przystąpiono do demontowania na Pl. Kościuszki i przewożenia na cmentarz marmurowych płyt i nagrobków. Do pracy tej zgłosili się samorzutnie członkowie Straży Ogniowej.

W najbliższych dniach odbędzie się uroczystość przeniesienia zwłok, o czym naszych Czytelników powiadomimy osobnym komunikatem.

Do prac, związanych z pracami ekshumacyjnymi, zgłosili udział robotnicy Państwowej Fabryki Filców Technicznych. Jak nam oświadczył przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, spodziewane są dalsze zgłoszenia innych zakładów pracy. Miejscowy oddział PZGS oddał do dyspozycji komitetu swe środki transportowe.

Z życia partii

Podaje się do wiadomości wszystkim członkom Partii, iż z dniem 16 marca rb. została uruchomiona przy Komitecie Miejskim PZPR biblioteka partyjna, z której mogą korzystać wszyscy członkowie Partii.

Biblioteka otwarta jest w środy od godz. 17—19 i w soboty od 16 do 19.

Tłuszcz na bony

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze wydawać będą w I. dekadzie kwietnia br. posiadaczom bonów tłuszczowych kat. PR — 0,5 kg. słoniny na kupon Nr. I. Kat. R — 0,5 kg. margaryny na kupon Nr. 4. Kat. RD — 0,25 kg. margaryny na kupon Nr. 4.

Pomarańcze dla świat a pracy

w sklepach PCH i PSS

W pierwszej połowie miesiąca kwietnia zostaną rzucone na rynek większe ilości pomarańczy i grapefruitów. Owoce w pierwszym rzędzie przeznaczone są dla dzieci robotników i pracowników i w związku z tym Związki Zawodowe czynią przygotowania, mające na celu zapewnienie wszystkim, którym przydział owoców przysługuje — pełne zaopatrzenie.

Owoce w ilości 0,75 kg na osobę otrzymają dzieci w wieku do lat 16, na które rodzice otrzymują dodatki rodzinne. Rady Zakładowe poszczególnych zakładów pracy wydawać będą pracownikom kartki stwierdzające do nabycia jakich ilości pracownik jest uprawniony, a owoce rozprowadzać będą sklepy PCH i PSS.

Robotnikom i pracownikom, którym zasiłki rodzinne wypłaca Ubezpieczalnia Społeczna, zlecenie na kupno wydawać będzie Ubezpieczalnia.

Cena detaliczna 1 kg. (łącznie — pomarańczy i grapefruitów) nie może być wyższa niż 585 zł.

Rady Zakładowe — otrzymają w tych dniach szczegółowe instrukcje i pouczenia z Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

Wędrówka

po województwie

ZGIERZ

Przy Zarządzie Miejskim ZMP w Zgierzu utworzona została brygada montażowa, licząca 28 osób, rekrutujących się z uczniów szkół przemysłowych w Zgierzu.

Brygada nawiązała łączność z mieszkańcami wsi Biała, gdzie pomaga mało i średniorolnym w naprawach narzędzi i maszyn rolniczych.

Również Brygada Oświatowa ZMP w Zgierzu wraz z sekcją dramatyczną organizuje wyjazdy do gromad w powiecie łódzkim, gdzie prowadzi akcję kulturalno-oświatową. (b)

GŁOWNO

Zarząd Miejski w Głownie w ramach Czynu Kongresowego założył 2.400 mtr. linii elektrycznej oraz zelektryfikował 2 odległe przedmieścia Palencję i Zabrzeźnie. Obecnie czynione są starania o elektryfikację dalszych okolic Głowna.

Ogłoszenia drobne

Nasz korespondent pisze

Współzawodnictwo pracy

rękojmą wykonania planów produkcyjnych

Na wszystkich odprawach i konferencjach, odbywających się w PZPW Nr 29, porusza się zagadnienie współzawodnictwa pracy.

Stwierdza się, że współzawodnictwo w PZPW Nr 29 kuleje, że nie robi postępu, że należy podjąć energiczny wysiłek, aby ten stan rzeczy uległ poprawie.

Umasowienie współzawodnictwa na terenie PZPW Nr 29 nie powinno napotykać na większe trudności i dlatego z zadania tego można wywiązać się zadowalniająco. Trzeba tylko do realizacji zadania podejść umiejętnie i prace w tym kierunku prowadzić konsekwentnie.

Należy organizować często zebrania robotników i wygłaszać referaty wyłącznie tylko o współzawodnictwie w sposób jasny, rzeczowy, interesujący, z podaniem znanych wyników cyfrowych wydajności pracy w różnych gałęziach przemysłu, osiągniętych tam dzięki właśnie współzawodnictwu zespołowemu i indywidualnemu na szeroką skalę. Odpowiedni dobór prelegentów i umiejętność omawiania współzawodnictwa dadzą niewątpliwie dobre rezultaty i liczba obecnie współzawodniczących robotników w PZPW. Nr 29 z 110-ciu znacznie wzrośnie.

Obecnie kwestia wzmożonego współzawodnictwa nabiera specjalnie ważnego znaczenia. Przed PZPW Nr 29 stoi zadanie przedterminowego wykonania planu trzyletniego.

W realizacji tego postanowienia czynny udział wziąć muszą wszyscy — cała załoga.

(K)

Ze sportu

„Lechia" wygrywa z „Tramwajarzem" 9:7

Rozegrane spotkanie bokserskie pomiędzy łódzkim „Tramwajarzem", a miejscową „Lechią" zakończyło się nieznacznym, ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy 9:7.

W walce pokazowej spotkali się koledzy klubowi „Lechii": Goździk II i Motyka. Wyniku nie ogłoszono z uwagi na niski wiek zawodników.

Wyniki techniczne zawodów:

Waga papierowa: Nowak (Tramwajarz) zwycięża na punkty Goździka I („Lechia") po wyrównanej walce.

Musza: Rzeźniczak (T) przegrywa na punkty z Twardowskim (L).

Kogucia: Białocha (T) przegrywa przez poddanie się Matuszewskiemu (L) po I rundzie. bedac kilka razy na deskach. Pod koniec rundy gong ratuje Białochę przed nokautem.

Piórkowa: Zirkowski (T) wygrywa na punkty z Grzybowskim. Werdykt sędziów spotkał się z protestem widowni. Grzybowski zasłużył na remis.

Lekka I: Pięta (T) remisuje z Gonelią (L) po walce obfitującej w wymiany ciosów.

Lekka II: Z powodu niestawienia się przeciwnika, Świdziński (L) uzyskuje punkty w. o. Nadmieniamy, że zawodnik „Tramwajarza" był obecny na sali.

Półśrednia: Rybińskiemu (T) przyznano zwycięstwo nad Szafrańskim (L) po emocjonującej i dramatycznej walce.

Szafrański zasłużył na uznanie nie lękając się sławnego w Okręgu głuchoniemego „bombardiera". Obydwaj zawodnicy zadziwili widownię nadzwyczajną wytrzymałością, wiele inkasując w ostrych wymianach ciosów.

Werdykt sędziowski przyznający zwycięstwo Rybińskiemu spotkał się z burzliwym długotrwałym protestem widowni. Szafrański zasłużył bowiem i naszym zdaniem conajmniej na remis.

Średnia: Cichecki (T) przegrywa przez t. k. o. w I starciu z Andruszczakiem (L). Cichecki otrzymał w zwarciu prawdopodobnie nawet po komendzie „puść" zbyt niski cios i wijąc się z bólu dał się wyliczyć.

Sędziował w ringu Sieroszewski, na punkty Racięcki. Widzów ponad 800.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier''.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

30. III. 1949 r. godz. 19.15 premiera komedii J. Szaniawskiego „Dwa Teatry" z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

Reżyseria: Irena Grywińska. Scenografia i kostiumy: Z. Strzelecki.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni komedio-farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU''.

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą

TEATR „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI" operetka w 3-ch aktach (4 odsłonach).

Kina

ADRIA — „Zagubione Dni"
BAŁTYK — „Klęska Szpiega"
BAJKA — „W cieniu podejrzenia"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 13"
HEL — (dla młodz.) — „Zaklęta Narzeczona".
MUZA — „Sen o Miłości".
POLONIA — „Zapomniana Wioska."
PRZEDWIOŚNIE — „Serenada w Dolinie Słońca".
ROBOTNIK — „Nikt nic nie wie..
ROMA — „Skarb"
REKORD — „Knock-Out"
STYLOWY — „Nicholaus Nickleby"
ŚWIT — „Zamieć Śnieżna"
TATRY — „Lekkomyślna Siostra"
TĘCZA — „Klęska Szpiega"
WISŁA — „Obywatel Kane"
WOLNOŚĆ — „Renegat"
WŁÓKNIARZ — „Volpone"
ZACHĘTA „Trzeci Szturm"

Piłkarze czescy grają w Krakowie

KRAKÓW (obsł. wł.) Wzorem lat ubiegłych, „Gwardia — Wisła" sprowadza na święta Wielkanocne do Krakowa czołowy zespół Ligi czechosłowackiej „Bohemians".

Od Redakcji

Pięściarzom przebywającym na obozie w Szklarskiej Porębie za nadesłaną pocztówkę z pozdrowieniami — serdecznie dziękujemy. *

SPORT SPORT SPORT

Wołkowski o Związku Radzieckim...

Sport radziecki

Wychowuje wspaniałą młodzież krzewiąc wśród niej nie tylko tężyznę fizyczną, ale również wysokie zalety moralne

W sobotę wrócił do Krakowa hokeista „Cracovii'' Wołkowski, który podczas meczu drużyny polskiej w Moskwie doznał kontuzji i przebywał w szpitalu moskiewskim. Po powrocie do kraju przedstawiciel PAR przeprowadził rozmowę z Wołkowskim na temat wrażeń z pobytu w Moskwie.



Dwa fragmenty z pobytu naszych hokeistów w ZSRR

Wołkowski poznał już wszystkie niemal stolice państw europejskich, lecz stolica wielkiego naszego sprzymierzeńca i sojusznika wywarła na nim niezapomniane wrażenie.

— Będąc w szpitalu — mówi Wołkowski — doznałem wielu wzruszających dowodów serdeczności i troskliwości ze strony lekarzy i sportowców radzieckich. Najznakomitsi lekarze radzieccy, z dziekanem wydziału neurologicznego, czuwali stale przy mnie. Często po ojcowsku dodawali mi otuchy do przetrwania okresu choroby.

PAMIĘCIĄ BĘDĘ POWRACAŁ CIĄGLE DO NASZYCH WIELKICH PRZYJACIÓŁ

— Krótki pobyt w Moskwie — między opuszczeniem szpitala, a przyjazdem do kraju — dostarczył mi wiele niecodziennych wrażeń. W teatrze widziałem 100-osobowy balet, który popisywał się znakomitym wykonaniem krakowiaka, trojaka i góralskiego. Gdy przypomnę sobie, jak na ośnieżonym lotnisku moskiewskim ujrzałem przywiezione z południowych krain Związku Radzieckiego, mimozy, których sporą wiąż wręczono mi na pożegnanie, wtedy wiem, że będę zawsze wracał pamięcią do tych dni, spędzonych wśród szczerych i wielkich przyjaciół.

WARTOŚĆ MORALNA SPORTOWCÓW RADZIECKICH JEST RÓWNA ICH TĘŻYŹNIE FIZYCZNEJ

— Sport w ZSRR ma ogromne możliwości — stwierdza Wołkowski — opiera się na tężyźnie fizycznej i wysokich wartościach ludzi radzieckich. Wskazując jasno cele i zadania, do których dąży cały naród, sport radziecki wychowuje wspaniałą młodzież. Nasz kontakt ze sportowcami tej klasy, co sportowcy radzieccy, z pewnością przyczyni się do podniesienia poziomu odradzającego się sportu polskiego.

Z Z.S. „Gwardia"

Treningi piłkarzy

Podaje się do wiadomości wszystkim zawodnikom sekcji piłki nożnej klubu ZS Gwardia że treningi piłkarskie odbywać się będą we wtorki i czwartki każdego tygodnia, na boisku ZS Gwardia przy ul. Letniej, w godzinach od 15 —18.

Nasz poradnik

Jak należy trenować

I

Słowa trening używa się dziś na oznaczenie przygotowania organizmu ludzkiego, drogą często powtarzanych ćwiczeń, do osiągnięcia jakiegoś wyczynu. Najobszerniejsza ze znanych definicji treningu mówi, że jest to przygotowanie do największych fizycznych wyczynów przez określone ćwiczenia przy uregulowanym trybie życia i w myśl określonych zasad postępowania.

Z podstawowych zasad treningu sportowego wymienia się:

a) stopniowe, ale stałe nabywanie coraz lepszej sprawności organizmu i coraz to lepszych wyników,

b) planowe i systematyczne przygotowania organizmu do wysiłku,

c) stopniowe nabywanie hartu i odporności psychicznej niezbędnych w walce sportowej,

d) przystosowanie tempa, czasu, ilości i jakości ćwiczeń w czasie treningu do indywidualnych właściwości organizmu trenowanego zawodnika,

e) nieszkodzenie zdrowiu zawodnika,

f) uczynienie z treningu czegoś więcej niż wyzwalanie organizmu człowieka z nadmiaru sił fizycznych.

Zrozumiałe, że przestrzeganie wymienionych zasad uczyni z treningu poważną pracę, w której muszą brać udział zarówno zawodnicy, jak i trener oraz kierownictwo klubu. Brak współdziałania, brak harmonijnej współpracy tych trzech czynników położy na łopatki najlepiej zaplanowany trening. Bo wyobraźmy sobie, że mamy dobrego trenera i rozumne kierownictwo, lecz zawodników tak „ochoczych" do treningu, jak np. łódzcy piłkarze. W takim układzie rzeczy trudno oczekiwać poważniejszych rezultatów treningu.

Trening sportowy wymaga uregulowanego trybu życia, odpowiedniej ilości snu, właściwego pożywienia, odpowiednio dozowanej pracy zawodowej, odpoczynku, wyrzeczenia się kawy, nikotyny, herbaty itp., całkowitego wyrzeczenia się alkoholu. Wszystkie wymienione składniki treningu z wyjątkiem ćwiczeń składają się na bierną postać treningu. Ćwiczenia stanowią jego czynną postać.

Doświadczenia trenerów całego świata dowodzą, że na czynną postać treningu składają się ćwiczenia odpowiednio dobrane dla indywidualności zawodnika pod względem ilości, jakości, tempa i czasu, jaki się im poświęca. Rzadszy, niż dwa razy w tygodniu trening piłkarza, nie jest wogóle treningiem. Stanowi conajmniej rodzaj zabawy, sportowania się.

Biegi Narodowe

jedną z prób Odznaki Sprawności Fizycznej

W bieżącym roku odbędą się, podobnie, jak to miało miejsce w ubiegłym roku BIEGI NARODOWE.

Tegoroczne biegi będą jednak nieco inaczej zorganizowane od minionych.

Obok masowego ich charakteru, posiadać one będą również znaczenie czysto sportowe. Wynik osiągnięty w Biegu Narodowym będzie poza tym traktowany jako jedna z prób w ramach nowopowstałej Odznaki Sprawności Fizycznej.

We wszystkich gminach wiejskich i miastach Biegi Narodowe o charakterze przełajowym zostaną przeprowadzone w dniu 8 maja na dystansach: 500 m. dla kobiet oraz 1000 m. i 3000 m. dla mężczyzn.

Zwycięzcy z biegów 8 maja spotkają się już na bieżni 15 maja w ramach Biegów Powiatowych, a zwycięzcy tych ostatnich 29 maja zmierzą się na bieżniach w Biegach Wojewódzkich.

Tegoroczne Biegi Narodowe mają się przyczynić do umasowienia i upowszechnienia kultury fizycznej Narodu. Największy nacisk położony w nich będzie na odcinek wsi. W serii następnych artykułów omówimy szczegółowo sposób przeprowadzenia tegorocznych Biegów Narodowych na podstawie wydanej przez Główny Urząd Kultury Fizycznej Instrukcji Ramowej Biegów Narodowych na rok 1949.

„Puchar Tatr"

na ekranie w kinie „Gdynia"

Kino „Gdynia" w bieżącym tygodniu wyświetla reportaż filmowy z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem o Puchar Tatr. Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej zwraca na ten film uwagę sportowej młodzieży i członkom klubów.

Film oddaje doskonale niezwykle trudne warunki pogody, jaka panowała w czasie zawodów, jak również pozwala widzowi ocenić hart ducha i wysiłek fizyczny, który był konieczny u zawodników dla odbywania zawodów w takich warunkach.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat WG i D Nr 8

W związku ze zdekompletowaniem II-ej grupy kl. B przez zlikwidowanie Klubów, unieważnia się rundę jesienną rozgrywek dla grup I i II-ej na podstawie uchwały WG i D. powziętej przy udziale przedstawicieli zainteresowanych Klubów, oraz wyznacza się nowe terminy rozgrywek po przeprowadzeniu podziału grup drogą losowania jak nast:

I RUNDA

Grupa I

I termin 3. II 49
boisko TUR P.L. godz. 11 Bawełna — Włókniarz Zd. Wola.
boisko PKS I godz. 11 PKS — Resursa

II termin 10.IV 49
boisko Wima godz. 11 Resursa — Bawełna,
boisko Zd. Wola godz. 16 Włókniarz Zd. W. — Związkowiec Zryw

III termin 18.IV 49
boisko Zd. Wola godz. 17 Włókniarz ZW — PKS
boisko Zryw PL godz. 11 Związkowiec Zryw — Bawełna

IV termin 24. IV 49
boisko PKS godz. 11 PKS — Związkowiec Zryw
boisko Wima godz. 11 Resursa — Włókniarz

V termin 7.V. 49
boisko Zryw PL godz. 17 Związkowiec Zryw — Resursa
boisko Wima godz. 17 Bawełna — PKS

I RUNDA

Grupa II

I termin 3. IV 49
boisko Skierniew. godz. 16 Unia Skier. — Legia
boisko Aleksand. godz. 16 DKS — Ogniwo
boisko Legia godz. 11 Gwardia — Ognisko

II termin 10. IV 49
boisko Łowicz godz. 16 Legia — Ognisko
boisko TUR PL godz. 11 Ogniwo — Gwardia
boisko Skierniew. godz. 16.30 Unia — DKS Aleksandr.

III termin 18.IV 49
boisko Aleksandr. godz. 17 DKS — Legia
boisko Legia godz. 11.30 Gwardia — Unia Skiern.
boisko Zjednocz. godz. 11 Ognisko — Ogniwo

IV termin 24. IV 49
boisko Łowicz godz. 16 Legia — Ogniwo
boisko Skiern. godz. 16.30 Unia — Ognisko
boisko Aleksandr. godz. 17 DKS — Gwardia

V termin 7. V. 49
boisko ŁKS godz. 17 Gwardia — Legia
boisko Zjednocz. godz. 17 Ognisko — DKS Aleks.
boisko Zjednocz. godz. 16 Unia — Ogniwo

Gospodarzami są Kluby umieszczone na pierwszym miejscu. Na przedmeczach zawodów głównych rozgrywają zawody mistrzowskie rezerwy klubów Kl. B.

Sekretarz:
Majchrowski E.
Przewodniczący WG i D:
Krupiński E.

Teodor Dreiser 80

Tragedia Amerykańska

Ach, ta postać Jephsona w osobliwie skrojonym i osobliwie noszonym ubraniu... Zbójecki jakiś kapelusz, ponuro wciągnięty na oczy... Te ręce długie, węzłowate, kościste, znamionujące wielką siłę... I to twarde, czujne spojrzenie przebiegłych, niebieskich oczu, którymi się starał zaszczepić odwagę w duszy Clyda...

— Cóż, nie było dziś żadnego kaznodziei, żadnej wiejskiej dzieweczki albo którego z chłopców Masona?

Od samego bowiem swego uwięzienia, dzięki niezwykłemu zainteresowaniu się sprawą, w której jawiły się takie dwie ciekawe postacie — utopionej kochanki i jej bogatej, pięknej rywalki, Clyde był narażony ciągle na wizyty różnych spod ciemnej gwiazdy kauzyperdów, doktorów, kupców, misjonarzy z dzikich krajów, przyjaciół i znajomych urzędników sądowych, którzy zjawiali się przed jego drzwiami i zaglądając ciekawymi, czasem pełnymi gniewu, a nawet zgrozy oczami rzucali pytania:

— Czy się modlisz, bracie? Czy modlisz się na klęczkach?

Albo rozmawiali ze sobą:

— Czy też on pojednał się z Bogiem? Czy naprawdę nie przyznaje się, że zabił Robertę Alden?

Czasem znów zapytywało go jakieś skromne dziewczę:

— Czy pan nie może nam powiedzieć nazwiska tej damy, w której się pan podobno kochał? Gdzie ona teraz jest? Nie powiemy o tym nikomu. Czy ona będzie na sprawie?

Clyde najczęściej nie odpowiadał na takie pytania albo jeżeli dawał odpowiedzi, to tak wymijające lub dwuznaczne, że nikt niczego się nie dowiedział. Miał nieraz ochotę nawymyślać im wszystkim, lecz panowie Belknap i Jephson wbijali mu ciągle w głowę, że dla własnego dobra powinien okazywać spokój, wesołość i swobodę.

Przychodzili również dziennikarze w towarzystwie różnych artystów i fotografów. Robili wywiady i fotografowali go. Z tymi jednak, za radą swych obrońców, nie rozmawiał wcale lub odpowiadał na takie tylko pytania, na które mógł odpowiedzieć.

— Możesz pan mówić, rozmawiać, ile tylko chcesz, tylko uważaj pan, żebyś za dużo nie powiedział — uczył go Jephson. — Język za zębami, rozumiesz pan! i zawsze z uśmiechem... i nie przekraczać listy...

Dał Clydowi długą listę pytań, którymi przypuszczalnie mogli go odwiedzający zasypywać, i wolno mu było tylko odpowiadać słowami, wypisanymi poniżej. Wolno mu było także urozmaicać je dowcipami. Wszystkie pytania dotyczyły wycieczki na Big Bittern, posiadania drugiego kapelusza, zmiany uczuć itp.

— Masz pan swoją litanię i tylko podług niej odpowiadaj — mawiał Jephson i zapalał papierosa, nigdy jednak nie częstował nim Clyda, gdyż ten chcąc zyskać sobie opinię wstrzemięźliwego, nie palił wcale.

Po każdej takiej wizycie Clyde uważał, że stosując się do wskazówek Jephsona, dąży ku wyzwoleniu i wychodził raźno z dozorcą na podwórze, nabierał odwagi, patrzył śmiało wszystkim, nawet samemu Masonowi w oczy, zapominał, że powinien się obawiać, zapominał o wszystkich dowodach winy, które Mason miał w ręku, zapominał o Robercie, jej krzyk ostatni cichł mu w uszach i ulatniały się wszelkie troski, a z nimi myśl o utracie Sondry.

Jeżeli jednak miał noc źle przespaną lub w ciągu dnia zjawił się u niego brodaty Kraut, przebiegły Sissel albo i obaj razem, gdy rzucali mu ode drzwi wesołe „dzień dobry" i opowiadali potem nowinki miejskie, gdy wreszcie któryś z nich zostawał na partię szachów, wówczas Clyde posępniał, gryzł się, tracąc zupełnie nadzieję.

Jakże jest osamotniony! Nikogo z życzliwych przy sobie nie ma, tylko tych zainteresowanych adwokatów... Tak, ma matkę i rodzeństwo, lecz jakże daleko! Ani słowa od Sondry — zupełnie naturalnie...

Gdy pierwsze straszne wrażenie minęło nieco, Sondra zaczęła z innego punktu rozpatrywać tę sprawę. Może Clyde zabił dawną swą kochankę z miłości dla niej? Dla niej stał się wyrzutkiem społeczeństwa...

Znając wszakże swój świat, jego przesądy, jego uprzedzenia, nie miała odwagi napisać do Clyda. Był przecież zbrodniarzem... A przy tym pisma tak malowniczo opisały jego rodzinę, odprawiającą jakieś misje na ulicach... i jego też... jako śpiewaka ulicznego!

Wracało bezwiednie jednak mimo wszystko wspomnienie jego gwałtownej, gorącej, nierozsądnej miłości. Jak namiętnie musiał ją kochać, jeżeli mógł popełnić tak straszny czyn! Często o tym myślała. Gdyby ta sprawa nie zainteresowała tak bardzo opinii publicznej, mogłaby się z nim w jakiś ostrożny sposób skomunikować, dać mu znać, że nie jest zupełnie zapomniany. Tak trzeba.

Lecz nie! nie!... rodzice.. mogą się dowiedzieć... albo domyśleć... albo ktoś z obcych... Nie, nie teraz... przynajmniej nie teraz. Może później, gdy go uwolnią... albo... albo... — Nie mogła dokończyć — skarżą.

Serce wspominało i kurczyło się boleśnie, chociaż wielki wstręt wzbudzała w niej zbrodnia, przez którą chciał ją zdobyć.

Clyde tymczasem chodził tam i z powrotem po swojej celi, wyglądał na pusty plac przez gęsto okratowane okna, czytał kilkakrotnie te same gazety, przerzucał pisma ilustrowane i książki, dostarczone przez Jephsona, grał w szachy i warcaby, jadał, co mu przynoszono, a posiłki miał lepsze i pożywniejsze na zlecenie stryja, jednak nigdy nie opuszczała go jedyna myśl, że bezpowrotnie utracił Sondrę.

Czasami wśród nocy, przed samym świtem, w ciszy więziennej rodziły się chwile pełne przerażeń: stawał wtedy przed nim upiorny obraz tego, czego się obawiał najstraszniej, co mu zapierało dech, gasiło ostatni okruch odwagi, od czego serce biło, jakby miało pęknąć, oczy rozszerzały się, zimny pot pokrywał twarz i ręce.

Fotel... fotel w kaźni więziennej.

D - 025815

d. c. n.